

GAZETA NARODOWA

Wychodzi oddzielnie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie 4 str. 50 ct.
miesięcznie 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

W mieście w kraju 2 str. — ct.
w Monarchii austro-węgierskiej 6 „ — „
do Prus i Niemiec 6 „ — „
Francji po 7 str.
Belgii i Szwajcarii 50 ct.
Włoch, Turcji i Egiptu Nad.
Serbii

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.
Redakcja ul. Łyczakowska 1. 3. Telefona 174.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE: biuro administracji „Gazety Narodowej” ulica Łyczakowska 1. 3. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmują wyłącznie dla „Gas. Nar.” sjenca p. Adams, Rue des Saints-Pères 31, Paryż; w Wiedniu Otto Maass, (Hassent & Vogler) nr. 10, Wallischgasse, A. Oppeit, Stadt. Stubenbastei 2, M. Dukas, i. Riemergasse 13, Rudolf Mosse, Seilerstrasse nr. 2, Henryk Schalek, I. Wollszale 11, Maurycy Stern, Wollzeile 32, G. L. Daube & Comp. w Frankfurtu n. M., w Warszawie Rajchman et Frencler Sanatka 22; w Krakowie W. Kukiński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Reklammy w rubryce „Nadzwyczajne” 20 ct. od wiersza.

Administracja ul. Łyczakowska 1. 3. Telefon 174.

Lwów d. 12. października.

Komunikat, nadesłany z Wiednia do północnej *Brüner Morgenpost*, występuje stanowczo przeciw północnemu doniesieniu rosyjskim, jakoby wizyta cesarza Wilhelma we Wiedniu miała cele polityczne, a mianowicie odnośnie do kwestji bułgarskiej. „Nierozważna przyjaźń i braterstwo broni obn państw i powołanych do ich obrony wypróbowanych zwycięzów, były proklamowane w toatach w sposób tak uroczysty, iż nie potrzeba sądzić dopiero szukać prawdziwego politycznego znaczenia odwiedzin cesarskich. To powinno połotyć koniec wszelkim illuzjom, które wychodzą z zanatywania, iżby cesarz Wilhelm miał kiedyś bodaj przez sen próbować wpływania na austriacką politykę dla popierania czyichś dążeń lub aspiracji, leżących poza sferami interesów austriacko-węgierskiej monarchii. Nierozważny zwizek obu państw został zawarty na podstawie najdokładniejszych wiadomości o obopólnych sferach interesów, i to na długi czas przedtem, zanim się pojawiła na widowni kwestja bułgarska. Przymierze austriacko-niemieckie przeważa wszystkie dotychczasowe fazy rozwoju kwestji bułgarskiej.”

Dzienniki kroackie ogłaszają deklarację Strossmajera, że ogłoszone w *Köln Zig*, a przez wszystkie niemieckie dzienniki powtórzone pismo jego do papieża, jest haniebnym falsyfikatem.

Pod znakiem, którego wielki marszałek koronny węgierski, hr. Antoni Szecsen używał, pisząc o reformie węg. Izby panów, ogłasza *Pester Lloyd* artykuł, podpisujący rządowi potrzebę dalszej reformy tej Izby, a to na wzór angielski, tak iżby tytuły książąt, hrabiów i baronów tylko na synów pierworodnych przechodziły wraz z krzesłem w Izbie panów. Powodem tego projektu są częste wypadki, że ludzie z wysoce arystokratycznymi nazwiskami dla braku utrzymania śmierć sobie zadają; reforma ta zresztą napędziłaby młodszych synów magnackich do starania się o chleb własny.

Z Tyflisu donoszą, że car przyjmował dnia 9. b. m. w Michajłowice deputację z okolic Kartli (provincji zdobytej w r. 1877), która zapewniła, że ludność uprnie swoją pomyślność w nieograniczonem poświęceniu dla Rosji. Carska rodzina przebywa obecnie w Borżon, majętności w. ks. Michała.

Dzienniki petersburskie donoszą, że ministerstwo spraw zewnętrznych postanowiło zmienić skład osobisty konsulatów jeo aralnych w głównych państwach Europy, z którymi Rosja prowadzi handel.

Rosyjskie ministerstwo skarbu postanowiło zwiększyć liczbę brygad straży pogranicznej, tak, aby brygada pod względem liczby żołnierzy równała się pułkowi kawalerji armji. Reorganizacja brygad straży pogranicznej ma być przeprowadzona jak najspieszniej, jeszcze przed styczniem.

W Odessie policja zabiera się do zamknięcia ty do wskich domów modlitwy i synagog, urządzonych bez właściwego pozwolenia, chociaż istnieją one lat 40 do 50 a niektóre nawet 70 lat. Do skrótu dramatycznych przy teatrach rządowych w Petersburgu i Moskwie, wedle rozporządzenia dyrektorów tych szkół, uczniowie tydzi przyjmowani odtąd nie będą.

Z powodu korespondencji i artykułów *Now. Wrem*, o przesiedlaniu się jakoby ciałoh mas tydów do kraju Turkiestanskiego, *Pravit. Wiestnik* ogłasza, że w granicach tego kraju znajdują się jedynie tacy tydzi, którym prawo nie wzbrania zamieszkiwania. O tłumieniu przesiedlaniu się tydów mowy nie ma i być nie może z powodu, że niechcącianie nie mogą nabywać w Turkiestanie majątków niernemonych, i że nie są dopuszczani do osiedlania się w charakterze kolonistów rosyjskich.

Z Berlina donoszą: O ostatnich manewrach wszystkich korpów zostanie złożone cesarzowi w listopadzie obszernie sprawozdanie, które będą wielkiej wagi, ponieważ zawiera w nich zostanie opinia o projektowanych zmianach w organizacji wojskowej, uzbrojeniu, sposobie zaprowiantowania itd.

Za br. Minnigardem, który jest wielce urażony, iż nie otrzymał tytułu hrabiowskiego jak Douglas, oświadczył także br. Raunohaupt, główny przewodca konserwatystów pruskich, że nie przyjmie mandatu do sejmku; podobno ks. Bismark jest z niego niezadowolony. Hr. Douglas, który miał w Ascherleben senacyjną mowę o ces. Wilhelmie, został powołany do Rzymu.

Z Matzu wydano kilku poddanych francuskich, jak z Belfortu jednego poddanego niemieckiego wydano.

Z Paryża donoszą przed dniem wczorajszym: Prezydent Carnot a wszędzie przyjmują z zapalem. Dzisiaj prezydent nocował w Dijon, skąd powrócił do Paryża. Na urocz. Rady jenerału w Dijon Carnot wniósł toast, wzywający do zgody; toast przyjęto grzmiącym oklaskami.

W Lugdunie zwiłdził Carnot dzielnicę robotniczą Croix Russe, chodząc po trzech i czwartych piątkach, aby rozmawiać z jedwabiarzami o ich położeniu. Robotnicy ludnacy są z niesłychanym zapalem dla Carnota. W Sabaudji zrobił Carnot wycieczkę do La Roche. Następnj przy-

jechał w Ancey w prefekturze prezydenta Rady jenerałej Chamontal, który przedstawił mu członków tejże Rady, zaznaczył przywiązanie ludności zabudkiej do Francji i rzeczypospolitej i popęcił wszelki zbrodniczy lub bezmyślny zamach przeciw rzeczypospolitej.

Boulangier przygotowuje nowy manifest celem osłabienia wrażenia, wywołanego podróżą Carnota.

Do *Polit. Corr.* donosi korespondent paryski, że komisja bndżstowa zajmować się będzie obecnie ważnymi projektami nadzwyczajnych robót, celem przeobrażenia miejscowości obwarowanych, tudzież obmyśleniem środków obrony. Minister wojny n. Freycinet, miał w ciągu swojej podróży zebrać materiały odpowiedni w sprawie obronności kraju. Korespondent zapewnia, że uzbrojenia i obwarowań granic są głównym przedmiotem dyskusji.

Do Shean-House pod Londynem, gdzie bawi obecnie hr. Parjż, przybyli ks. Javinville i jenerał de Charotte, a oczekiwani są: margrabi de Breteuil, hr. de Mun, margrabi de Beauvoir i inni naczelnicy partji rojalistycznej.

Z powodu podróży ces. Wilhelma do Rzymu pisał *Nordd. Allg. Zig*: „Sądcą z wszystkiego, co od kilku tygodni z poz. Alp donoszą, można uważać za pewne, że naszym cesarzowi gotnia na ziemi włoskiej, a zwłaszcza w Rzymie, przyjęcie zarówno entuzjastyczne jak wspaniałe. Włochy szczerze wraz z nami odczują wielce tragicznie los, jaki tego roku nawidził dynastję Niemiec i naród. W uludnym monarsze witały Włochy dzielnie spadokobierce i sumiennego popieracza polityki, do której się Włochy przystąpieniem do środkowo-europejskiego sejsunu pokojowego zobowiązały, a której to polityki błogosławieństwa chcą stale sobie zapewnić, wszyscy członkowie przynierza przed najcięższymi nie wahają się ofiarami, byle jak najbardziej spotęgować siły wojne zbrojne.”

Tęsame pobudki, co do Wiednia, kierowały także dalszą podróżą do Rzymu; tak sobie powiada także opinia publiczna na południu Alp, i w tym duchu wita zjawienie się cesarza niemieckiego na ziemi włoskiej jako drogoocenną rekojmiję ziszczenia tych nadziei, jakie w Wilhelmie II. pokładają wszyscy rzetelni miłośnicy pokoju.”

Prowodyrowie i wiec ruski.

Wczoraj odbył się wiec ruski. Znana jest czystelnikom naszym jego geneza.

W pamięci publiczności zapamiętało na zawsze związanie wiec odeski, w której przed są. świateł i ludu ruskiego zawezwano tak nazwanych „cznych liadej”, co wszystko posiadli w tym kraju, wypychając jakoby wszędy prawych posiadaczy: z prawodawstwa, ze stanowisk władzy, z urzędów i kościoła nawet — i co wszystkie ciężary na barki biednego ludu włożyli. — Odeska była podpisana przez rzekomych posłów ruskich, czyli przez członków sejmowego klubu ruskiego.

Dwóch z pomiędzy podpisanych ogłosili wkrótce, że nigdy pod odeską podpisem nie kładli, ani do podpisania takiej odeski nikogo nie upowazniali. Protestacja tych dwóch posłów, strapionych ze ich imiona zamieszane zostały w sprawie co wywylała publiczne obruzenie, uchyliła rękę zastony, pokrywającej fabrykę podgawczych machinacji — machinacj kraj kompromitujących i pożarem wewnętrzny mu grozących.

Przeciw protestacji pp. Bilińskiego i Kaszewki, odezwali się nieliczni inni — a i tu znomu niestety członek Wydziału krajowego p. Bereźnicki też podpisany. Rzekoma zaś ich obrona dozwala głębiej wzrok zapuścić w fabrykę smutnych machinacji. Dlatego też cytujemy tu pomienne usprawiedliwienie pięciu tych prowodyrów politycznych, bo co do przedmiotu sporu samo odcienie podpisów swoich przez pp. Bilińskiego i Kaszewkę i wyparcie się przez nich odeski, wystarczy dla sprawy publicznej.

Zdarzenie z podpisami tak opisują pp. Antoniowicz, Bereźnicki, Liniński, Osymowicz i Romaszczuk:

„Na posiedzeniu klubu ruskiego, które się odbyło dnia 24 września br. w południe w zabudowaniu sejmowym, został projekt odeski w obecności panów Kaszewki i Bilińskiego w całej osonie głośno, zwolna i wyraźnie odczytany i dokładnie przedyskutowany.

W dyskusji, zupełnie zgodnie i jednomyślnie prowadzonej, brali udział wszyscy obecni; uznano za rzecz konieczną nadść odeskę ton energiczny a poważy, i wszyscy zarówno starali się odeskę tę odeskę tak, aby nie było w niej nic prowokacyjnego; wreszcie z dwoma poprawkami przyjęto odeskę jednogłosem, skonstruowaną, że w takowym podjętym projekcie odeski prawdziwie i wiernie, lecz także całkiem obiektywnie, bez wszelkich subiektywnych wycieczek i inkryminalj. Następnie uchwalono jednogłosem umieścić podpis wszystkich obecnych w porządku alfabetycznym, i każdy zaraz dał upowaznienie do podpisania swego imienia i nazwiska. — Zarazem nadmieniono wyraźnie, że cała odeska ma być tegoż jęszcze wieczora odczytana w obec a szerszego kółka mężów poważnych, że więc mogą w niej być poczynione niektóre poprawki, jednakowoż bez naruszenia jej głównej osnowy. Na tej wieczornej naradzie był i p. Biliński; zgodzono się tam na dwie z przedłożonych poprawek: jedną drobną w pierwszym ustępie, a drugą na samym końcu odeski, gdzie wypuszczono słowo, że jeśli by i polscy włościanie (dotknięci równymi materialnymi interesami warstwy polskiego narodu) na wiecu jako goście jawili się, my „gotowi ich przyjąć bratnią dłoń”, a wypuszczono między innymi i z tej przyczyny, aby tych słów nie wzięto za podburzenie włościan mazurskich przeciw włościcielom większych posiadłości. P. Biliński wprowadził z początku odeskę w całości, a po zastawieniu tych słów, lecz potem sprząstąpił sprzeciwiać się ich wypuszczeniu. W tej więc formie odeska nazajutrz została wydrukowana w *Dile* i w *Czerwonej Rusi*.”

Z pisma tego, które zamiast szczerzej spowiedzi jest paragrafem krętactwem, okazuje się, że do klubu ruskiego pod pozorem potrzeby zwolnienia ludowego wiecu wniesiono jakąś agitacyjną odeskę i odczytano projekt takiej, bliżej nie znany, i że wszyscy obecni uznali natomiast, aby odeskę nadać ton energiczny i poważy a bez prowokacji. Te pozory zgody i jednomyślności wystarczyły zdecydowanym do akcji prowodyrom, aby sprawy odeski postów zwolnjących niejako sejmik relacyjny przemieścić na zebranie „szerszego kółka mężów poważnych”, i tam to właściwie wypracowano odeskę. Tam zaniechano, wśród tych obrótów rzekomych sprawy pokrzywdzonego ludu, odwoływania się do dotkniętych równymi materialnymi interesami warstwy polskiego narodu — a to z tej przyczyny, (powiada niemożność odwołania się do „szerszego kółka” nie wzięto za podburzenie włościan mazurskich przeciw włościcielom większych posiadłości”. Co za umiarkowanie! I co za myśl szczerca, aby za taką odeską odeski od wielkich włościcieli mazurskich tolerancja dla niesienia pomocy między stany na Rusi! W końcu, spreparowana tak odeska w postaci w zgromadzeniu „szerszego kółka poważnych mężów”, została wydrukowana w narodowym ruskiem *Dile* i w rosyjskiej *Czerwonej Rusi*, która to ostatnia podniosła ją jako czyn wielki, święty — „połączenia się wszystkich przewódzów ludowych w akcie wspólnych wesech rosyjskich tradycji, inagurującym wybaczenie od wroga w działanie.”

Taka jest geneza tej najnowszej machinacji w imię nieszcześliwego ludu ruskiego; dalszy zaś ciąg jej miał nastąpić na zgromadzeniu, zorganizowanym w cichociśno pod nazwą „Wiecu ruskiego”.

Nie tak światoborczo wyglądają z pozoru uchwalone na wiecu rezolucje — dzięki przebudzeniu się zapewne czujności publicznej w kraju. Lecz fakt odstąpienia pozostanie pamiętany i pełnym nanki publicznej. Oto tajemny jakiś konwentyl rozporządza niewiadomo z czyjzego zlecenia podpisać posłów, pomiędzy innymi posłów nieobecnych nawet, a przywłaszczony sobie w ten pseudo-konstytucyjny sposób przywilej przemawiania w imię „ruskiego narodu” wynosi na świat fałsz a między ciemne masy gładką nienawistną o „cznych” przywłaszczycielach — i na tak przygotowanym gruncie ujmuje się za krzywdy ludu,

so wedle klasycznego świadectwa podpisanych, mogłoby być łatwo wzięte „za podburzenie włościan mazurskich przeciw włościcielom większych posiadłości” — klasy przeciw klasie.

Nieszcześliwy ruski ludzie! W twojem więc imieniu i twojami rękami wolno jest pożar wzniecać i ciebie rzucać w walkę antipolną i antinarodową, niewiadomo z czyjzego nawet polecenia i w jakich obcych dla ciebie zamiarach! Nieszcześliwy ruski ludzie, pochany na hańbę i zagładę przez rzekomych twoich obrońców! Ale wbrew prowodyrom zdradliwym, w ludzie ruskim leży zbyt wielki kapitał zdrowego rozsądku, zęności i przetrwania do kraju, aby te mase narodowa łatwo było skorumpować i pchnąć na „gubę dla narodu tory. W naszych klasach zaś przewodniczy zbyt wiele jeszcze żywego patriotyzmu, zbyt wiele miłości dla tywiotu ruskiego, aby za winy mniej lub więcej samowolnych prowodyrów, czynił lud odpowiedzialnym i zaślepiał się na obowiązki społeczne i na korzyści narodowe z rozwoju ruskiego tywiotu!

W kraju naszym oddawna tak się kształtują stosunki publiczne, że po jednej stronie stoi obóz wielkich dziejowych i państwowych tradycji, który — jakkolwiekby go dzielili różnice — chce doprowadzić kraj ten w jego całości politycznej do przyszłości szczerzej i samodzielnej, a zarówno błogosławionej dla rozwoju narodowości ruskiej jak polskiej; po drugiej zaś stronie stoi obóz rozkładu i zagłady narodowej, obóz nieuczony, lecz któremu się nadają od czasu do czasu rozmaite wpływy zewnętrzne, a więc obóz wrogów ludowi. Cały rozwój konstytucyjny ruskiej narodowości zawięzca ona poparcie pierwszego obozu; drugi obóz, używając jej za broń jedynie, kompromitował tę narodowość zawsze i gubił jej sprawę.

Rezolucjom na wiec przygotowywanym staranno z należąca do najbardziej niewinna: w propinacyjnej zajęto stanowisko wykupu propinacji; w drogowej stanowisko legalnej reformy ustawy, wywołującej jedynie do szturmuwających petycji; nawet w politycznej złożono jedynie świadectwo pomniejszanych wyobrażeń i skłonności do despotyzmu nad nęd, gwoli lepszemu przeprowadzenia rzekomego równoprawnienia Rusi, a nie wywrotu

Ciekawą zaiste i nauczającą jest ta przygotowana rezolucja z wezwaniem do władz administracyjnych i sądowych aby zaslasiły lud przed krzywdami — jak gdyby to nie było ich elementarnym obowiązkiem, a krzywdy ludu były treścią naszego publicznego tywiotu! Ciekawem i nauczającym jest również wybranie do ciał autonomicznego zarządu i spielacja do radu, aby z m. i. i. gminy do utrzymania szkół ruskich! Tu, przy całym usłownem amiarowaniu, leży świadectwo, jakie to wolności i ludowe dążności otywiają prowodyrów ce się oddali za narzędzie rozkładu, tak jak żądanie jakiejś linii demarkacyjnej dla władz wśród kraju świadczy o pomniejszeniu całości tego kraju.

Lecz darmo — kto sieje burzę, burzę zbiera — a może też tak i zakrojonym było tam, gdzie się piły odeska i rezolucje. Do rezolucji propinacyjnej dodano, aby znieść propinację bez wykupu. W drogowej okrzykiwano szturmuwające petycje, a polityka zamieniała się na wiecu w okrzyki nienawiści domowej, które przylgłyśmy same nawet niedorzeczności politycznej rezolucji. — Sprawozdano tłum kikutystyczny i ten — z uczciwymi odeski — rozszedł się po kraju.

Wielu z nas cieszyło się na początku obecnej kadencji sejmowej, że sfornował się był następ jakoby umiarkowanych ruskich posłów, oddanych szczerze tylko sprawie narodowego rozwoju Rusinów. Wielu obiecywało sobie ztąd postęp w rozwoju pomyślności i sił kraju, a temu to przekonaniu i temu usposobieniu zawięzca rozwój ruskiego tywiotu swoje zwycięstwo w ostatnich czasach, i to nadało naszemu publicznemu tywiotowi porządany dla spraw wszystkich ton pojednawczy. Raptem, kilku prowodyrów, co ta droga właśnie doszli do znaczenia, niegładząc jakimś pokusom, wyniosła na świat hasło rozstrutu i nienawiści, wzniecając walkę o byt i istnienie, i sami przy-

MIŁOŚĆ JESIENNA.

Przez
Andrzeja Theuriet.
Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

— A więc — zapytała — ożenisz się z paną Diosą?
— Tak.
— I kochasz ją?
— Kocham ją.

— O! jak ja jej nienawidzę! — krzyknęła, zalamując ręce — jak ja nienawidzę tej dziewczyny, dla której mam poświęcić!

Filip zatrząsł się groząym wyrazem jej oczu i pragnieniem zemsty, jakim tonęły jej słowa. Lękał się, żeby w wybuchu gniewu nie obciął miłość się na Marjanecie, i całą burzę ściągnął na siebie:

— Pozwól sobie to wytlómaczyć — zaczął mówić z chłodną powagą — i nie czyn odpowiedziałem tego dziecka za to, co się stało... Musielibyśmy przedź czy później serwać i od wielu miesięcy miałem na ustach wyrazy, które dziś wyrzekłem. Trzeba, abymy się rozstali, gdyż to życie potajemnej, burzliwej miłości i pełne podejrzeń, stawało się dla obojga niezniesionem. Znałem, jakie mnie ogarnia i ciebie, choć bezwiednie, mniś napadać, a jeżeli dzisiaj w przystępie ciemności pragnielibyśmy się jeszcze ludzi, to za parę miesięcy ty sama może zażądałabyś rozłąki. Im bardziej przedzłazilibyśmy to zagadkowe położenie, tem więcej odczuwalibyśmy, jak bardzo nam ono ciąży... Bądźmy rozsądni, Kamillo, i rozstałmy się, póki mamy jeszcze do siebie uczucia szacun-

ku i przyjaźni, które są daleko częściej trwałszymi, niż miłość, a których ja dochoвам ci wiernie.

— Dostyc — przerwała rozkazując — dostyc pouizeń!... Zabij mnie raczej odrazu, a nie mecz temi chłodnymi rozumowaniami. Na co mnie twój szacunek i twoja przyjaźń, z chwilą kiedy odebrales mi miłość?... Żyłam tylko ta miłością, umrę przez utratę jej... Oto cała rzeczywistość!... Za obłudne perswazyje i pociechy — uprzejmie dziękuję... Jak na człowieka, któremu się zdaje, że postępuje inaczej niż inni, nie jestes pan bardzo pomyślowym!... Nie mogłes pan już wyznać nic innego nad banalne słowa pociechy i próżne frazesy, które wyleły już wszystkie kąty. Doprawdy, byłoby o wiele oryginalniejszym i miłobiesniejsem powiedzieć wprost: „Mam cię już dosyc, idź sobie!” Nie byłes zęrczym, ale ostatecznie zrozumiałam i oddalam się... To wszystko, czego żądałes, wszak prawda? Zęgam cię; ty zaczynasz drugie, nowe życie, ja idę konczyć moje: jak i gdzie, wszystko mi to jedno... Nie pragne już niezgod od świata i mam nadzieję, że śmierć nie da mi zbyt długo czekać na siebie!..

Mówiąc to patrzała mu prosto w oczy, licząc może na znalezienie w nich cienia żalu, skronchy lub czułości, z którychby skorzystała, a żeby go przyciągnąć do siebie; lecz stał niewzruszony i uparcie trzymał spuszczone oczy.

Zrozumiała widocznie, iż postanowił okazać się niezachwianym, gdyż wzięła płaszcz z fotelu, okryła się nim spiesznie i postąpiła ku drzwiom.

— Zęgam pana — dodała. — Jak powiedziałam, wyjadę rannym statkiem... Jutro nie będę już panna zaważdała; będziesz mógł korzystać ze swej swobody... A co do tej dziewczyny...

Filip zdrzął. Domyślał się jakieś groźby, i przewał jej rozkazując:

— Nie masz pani prawa mieszać do tego wszystkiego nazwiska panny Diosy... Raz już pa-

nią prosilam i proszę ponownie o pozostawienie jej w spokoju!

Nie obrzuła się na te słowa, i odpowiedziała, wzruszając ramionami:

— Nie obawiaj się pan!... Drogoocenna osoba pańskiej niezachowanej nie ma się czego lękać z mojej strony... Przeciwnie, na nią to liczę, że się zemści za mnie... Tak, to dziecko będzie moją zemstą; po ślubie przekończę się, że padliśes obój oħarą studeń. Pan sądzisz, że znajdziesz w tem matelstwie wypoczynek i odmołodzenie, ona — miłość, i wzajemnie będziecie się oszukiwali... Upodobania wasze, wiek i pragnienia są tak odmienne, że nie będziecie w stanie dać jej szczęścia, jakiego się spodziewa, a z drugiej strony, wychowana w odmiennej niż ty sferze, nie potrafi cię kochać, ani zrozumieć... Dojdziecie do porównania między nią i mną, a nie wypadną one na jej korzyść. I ogarnie cię żal za mną!... Tak, żal cię ogarnia, i, jak już powiedziałam, to będzie moja zemsta... Zęgam pana, ale nie stanie się przez to nic dobrego ani dla ciebie, ani dla niej, ani dla mnie!

Szybko ku drzwiom podążyła i gdy już była w przedpokoju, Filip peśpiżył za nią.

— Pani nie może — rzekł, kładąc rękę na jej ramieniu — sama powracać sód tej ciemnej nocy, po nieznanej drodze. Pozwoli się pani odprowadzić do Opactwa!

— Pozostań pan — odrzekła — cóż mnie się może gorszego stać, nad to, co zniostam przed chwilą? A zresztą cóż to pana obchodzi? Między nami wszystko skończono!

Wywała mu się i zagłębiła się w ciemnościach ogrodu. Biegła jak szalona między drzewami, a gdy Desgranges, który mimo zakazu, poszedł za nią, wychodził z ogrodu, widział już zdala czarną sylwetkę, dążącą po ciemnej drodze ku Opactwu. W ciszy nocnej słyszał dokładnie szybkie kroki pani Archambault, a każdy z nich

odbił się w jego sercu bolesnem echem przeszłości. Znow opanovała go trwoga: ten nierówny spieszny chód miał w sobie coś dziwnie rozpaczliwego, co napelniało go przeczućmi jakiejś katastrofy. Idąc za nieszcześliwą kobietą, uspokoił się dopiero, gdy usłyszał wchodzącą na podwrozie Opactwa i gdy usłyszał zamykające się drzwi hotelu.

Powracał do Toron niezmiernie wzburzony, i naturalnie przez całą noc oka nie zamknął. Napróżo dla rozzerwania myśli, wywoływał dziewczęcą postać Marjanety; zdawała się ona pogrążyć w mgłę, jakby wypędzona przez uparcie powracający obraz Kamilli. Filip ciągle miał przed oczami błąd i zmienioną twarz pani Archambault; słyszał ciągle jej głos cierpli i sztyderczy, a w mózgu dźwięczało mu niestananie echo tej rozpaczliwej ucieczki sród ciemności. O pierwszym brasku jutrzeńki wyskoczył z łóżka i ubrał się. Czuł zimno i dreszcze gorączkowe; ciepłai i dreszczyła go jakaś dziwna dwoistość całej jego istoty i zdawało mu się, jakgdyby ruchy jego wykonywane były przez inną osobę. Gdy zbliżała się chwila, w której statak, powracając z Bout du-Lac miał się zatrzymać w Talloires, cierpienia jego jęszcze się zwiększyły; ogarnęło go niepoahomwane pragnienie popatrzenia na odpływającą „Koronę Sabauji”. Zeszedł przez winnicę do pochłobności u stóp Roc-de-Chère, gdzie ścieżka prowadzi sród gestego lasu klonów i dębów. Ztąd widział głębiej jeziora, półwysp Dnigt, przystań w Opactwie i most pontonowy w Talloires. Filip skrył się za cian dzikiej figi, której liście geste zakrywały ścieżkę, i czekał.

Ubiegła noc zawiesiała na niebie zasłonę z szarawych chmur, po za którymi kryło się jęszcze słońce. W jeziorze spokojnem sztyrowej barwy odbijały się z dokładnością kształty i zarysy gór, zielień drzew i domy, rozproszone na wybrzeżu. Tu i owdzie na błękitno-zielonych szczytach

opary znikały powoli, jak kłęby dymu. Cisza po ranku przerywana była jedynie świergotaniem wróbi w winnicach i pianiem koguta na podwrozie Opactwa. Filip ujrzał w dali coraz wyraźniejsze kształty przylgającej do Maladrię stątku. Za chwilę siewistałka rozległa się w Dnigt i pontoniar zatknął chorągiewkę na moście, którego pale lekko odzwierciedlały się w jeziorze. Desgranges dojrzał człowieka w długiej bluzie, wychodzącego z po za kasztanów Opactwa i wiozącego wózek z kufkami a za nim dwie postacie kobiece. Człowiek złożył swój bagaż przy moście; ciemne sylwetki dwóch kobiet, zbliżających się do mostu zarysowały się na tle błękitnej wody i Filip zdrzął, poznawszy w jednej z idących panią Archambault.

Statak przepłynął jezioro i znow zaszwiatał, zatrzymując się przy stacji Talloires; słychać było krótkie rozkazy sternika, i gdy fale wody przetrzyły się o okolo stątku, przeniesiono walizy, dwie kobiety swiadły na pokład, i „Korona” odpłynęła, zakreślając zwykłe koło w głębi przystani Opactwa.

Desgranges, błądząc, ze ściśniętem sercem, wspanął się za krzaki i widział statak, sunący po modych wodach. W tyle, pani Archambault, otulona długim płaszczem, stała wyprostowana i wyniosła, z zacisniętymi ustami i nieruchomymi rysami a ciemne jej podkrążone oczy rzucały ostatnie błędne spojrzenie na Toron, wieś i góry. „Korona” przesuwała się nieopodal miejsca, gdzie stał Filio i zdawało mu się, że tragiczny wzrok opuszczonej ugodził go w samo serce; — potem, przestrzeń, dzielaca go od stątku, coraz się zwiększała, kształty czarnej sylwetki były coraz mniej wyraźne i nagłe statak zniknął za szczytem Roc-de-Chère.

znają do pod urzań społecznych — że za to czynią w imię ruskiego żywiołu, wiażą i sprawę ruskiej narodowości z robotą rozkładu i zagłady; chcą ją zgubić znowu.

Na szczęście, przez nieudolność i zbytek wykrętów dość wczesnie spada z nich maska. Bronią najdroższych zadatków odrodzenia narodowego, cywilizacyjnego i politycznego w tym kraju, ocalim współczesność — wbrew tym prowodyrom — i przydatność ruskiej narodowości. Sprawa wymaga wielkiej mądrości i miłości ludu. Pierwszą, poeni wiaż w szkole ścieżki doświadczenia powinniśmy znaleźć, drugiej nigdy nie zabraknie narodowej polityce: pierwsza ochroni kraj od rozdarcia i ocali nietykalnie podstawy jego rozwoju, druga nie oszczędzi, lecz wzmożni walki o rozwój zdrowego ruskiego żywiołu, na którym także przyszłość kraju polega — wzmocni go, wykluczając zarazem niebezpiecznych prowodyrów.

Ze szczerą zaś ruską tak jak powstali dotąd, powstawać będą i nadal mężowie, szczerze oddani do pojmowania państwowych tradycji naszych, niezbędnych dla rozwoju narodowego. Ich to zadaniem będzie przygotowywać przyszłość, gdzie w objęciu się bratnim dwóch szczerpów do wspólnego postępowania dziejowego, nie znajduje się miejsca nawet dla szerzenia rozterki w imię rzekomego równoprawienia.

Tedy prowadzi droga w przyszłość — i dla kraju i dla monarchii, a nie przez tolerancję zdradziecką przeciwko państwu i przez rozjarzanie nienawiści narodowych, dla tam łatwiejszego utrzymania prowodyrów w ich godności peselskiej, jak to doradzają bezduszni najemnicy pozornego porządku politycznego.

Sprawy sejmowe.

Wczoraj odbył posiedzenie klubu środkowego, na którym rozbrzmiało wieści o posła Wł. Koziebrodzkiego, tyżący się zmiany instrukcji dla Wydziału krajowego, podwyższenia płacy i zapewnienia emerytury członkom Wydziału krajowego. Wśród ożywionej dyskusji zarzucano wnioskowi, iż nie wypada występować z podwyższeniem płacy członkom Wydziału kraj. przy końcu kadencji sejmowej. Niektórzy mówcy sprzeciwiali się również zamiarowi rozszerzenia władzy marszałka krajowego, uważając to za ukrócenie praw antonimicznych Sejmowi, gdyż marszałek krajowy nie jest wybierany przez Sejm, ale mianowany przez cesarza, zatem właściwie tylko członkowie Wydziału krajowego są odpowiedzialni wobec Sejmu. Ostatecznie wybrano komisję złożoną z pp. Wł. Koziebrodzkiego, Henzla i Pilata. Komisja ta zastanowi się nad wnioskiem posła Koziebrodzkiego i przedłoży kłbowi sprawozdanie.

W komisji gminnej przedłożył p. Rybicki opracowany przez siebie projekt ustawy o piarach gminnych. Między projektem Wydziału krajowego, a projektem p. Rybickiego zachodzą znaczne różnice; uchwalono zatem zarządzić wrócić do litografowania tego ostatniego projektu i rozdać członkom komisji.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

W Lwowskiej radzie miejskiej. Na wczorajszym posiedzeniu zawiadomił prezydent miasta p. Mochnacki radę, iż celem uczczenia 40-letniego jubileuszu Franciszka Smolki zawiązał się komitet z żoną rady miejskiej. Wobec tego, że dr. Smolka posiada już najwyższą godność t. j. honorowe obywatelstwo miasta Lwowa, komitet uchwalił, ażeby rada miejska złożyła in corpore jubilatowi życzenia, a nadto skłoniła do tego także i inne korporacje. Dr. Smolka dowiedziawszy się o tym zamiarze, prosił o saniechałnie tej owadzi, a to z powodu, iż od czasu śmierci syna Władysława jest chory i musi unikać wszelkich wruszeń. Życzenie to musi być oczywiście uwzględnione, prezydent miasta zawiadomił jednak o tem radę, a to w tym celu, ażeby innym jakimś sposobem uczcić zasługi jublata.

R. Heppel wniósł, ażeby prezydent miasta p. Mochnacki złożył sam jubilatowi życzenia w imieniu rady miasta Lwowa, a nadto ażeby rada pewa kwotę, później oznaczył się mającą, przyznająca się do fundacji stypendjum pamiątkowego im. Franciszka Smolki.

Do pięciu komisji wyborczych dla przeprowadzenia uzupełniającego wyboru posła do Rady państwa wybrano pp. Baranowicza, Beisera, Russmana, Kiszka, Łukawskiego, Bardasa, Miłazewskiego, Sokala, Piępa, Polakowskiego, Prugara, Pełudnińskiego, Brąjera, Baumana, Budyńskiego.

Prośbę S. Gurgula z Krakowa o zniesienie placowego od trzech wag automatycznych, ustawionych na placach publicznych odrzucono.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” zezwolono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 1500 zł. na hipotekę realności 1. 409/4.

Na budowę nowej cerkwi w Malechowie uchwalono aynnować 4887 zł., które mają być wypłacone w trzech ratach.

Z pastwiska na Pasiekach, będącego własnością przedmieszkańca Zyzakowskich, postanowiono wojkowskiej odprzedać 2 morgi gruntu za cenę 3192 zł., przysługującą temu gruntu, stanowiącego donację Zygmunta III, na rzecz mieszkańców „przedmieścia Halickiego”. Kwestja ta będzie zbadana, a fundusz ze sprzedaży uzyskany, będzie stanowił kapitał żelazny na rzecz Zyzakowian.

Dyrektor teatru lwowskiego uchwalono wypłacić połowę przysługującej dla opery na r. 1888 subwencji, tj. 2.500 zł.

O godz. 8 1/4 zarządził p. prezydent posiedzenie poufne, na którym załatwiono kilkanaście spraw osobistych.

25 teatr amatorski; w ozerwu: 3 rant (rocznica założenia kamienia węgielnego) W maju lub ozerwu wywieczka w okolicy miasta. Każdej środy gra w kręgle. Prócz tego Wydział kasyna dołoży wszelkich starań, aby urządził kilka wieczorków nadprogramowych. Powyższe programy otrzymać mogą pp. członkowie od dnia dzisiejszego w kancelarji kasyna.

Rejentem w Nowem Stole mianowany został p. Stanisław Dembawski.

Stopień magistrów farmacji na uniwersytecie lwowskim otrzymali 10 bm. pp: Stanisław Godlewski z Ustrzyk Dolnych, Mendel Łów z Sambora i Stefan Szumowski ze Lwowa.

Ślub. W Bezdziędy w Jasielek zamawiany został związek małżeński między p. Tadeuszem Sroczyskim, a panną Zofią Zborowska, córka śp. Prospera hr. Zborowskiego i Barbary z hr. Bobrowskich. Po syntych godach nowożeńcy odjechali do Kolomyi, gdzie p. Sroczyski kieruje przedsiębiorstwem nafiowem na większe rozmiary.

Zmarli. W Krakowie zmarł Józef Riedmiller, doktor medycyny, w 68. r. życia.

W Czerniowiechu zmarła żona w 60. r. życia na udar sercowy Eleonora Gizowska, żona emerytowanego prokuratora skarbowego dra Józefa Gizowskiego.

W Brukseli zmarł onegdaj jeden z najstarszych mężów stanu belgijskich, a zarazem jeden z najznakomitszych przywódców partji klerykałnej, Juliusz Józef d'Anethan w 86. r. życia. W latach 1870 i 1871 był on prezesem ministrów. Po swoim ustąpieniu był on do roku 1880, w którym Belgja zerwała stosunki dyplomatyczne z papieżem, belgijskim posłem przy Watykanie. Do Izby poselskiej należał on przez długie dziesiątki lat.

Zażalenie. Kilkakrotnie otrzymywaliśmy skargi na służbę zatrudnioną w łazni miejskiej imienia śp. Duchńskiego, nie dawaliśmy im jednak miejsca w przekonaniu, że dbały o instytucyję zarząd sam przedsięwzięcie, co należy.

Świeżo otrzymujemy zażalenie od osoby pewnej, która — o ile wyraża się z uznaniem o dobrych chęciach zarządu i uprzejmości służby na sali, a tyle nie ma wyrzutów na lekowanie i gburowość personelu zatrudnionego wewnątrz łazni.

Jesteśmy zdania, że kwestje takie powinny być załatwiane między wnoszącym zażalenie a zarządem, bez podawania tych drobniaków do wiadomości publicznej — tu jednak czynimy wyjątek.

Żądania śp. Duchńskiego jest instytucyję publiczną, administrowaną przez miasto, które w myśl fundatora sbraca dochody na stypendja rzemieślnicze. Wobec tego, że niebędąc powiatem w mieście naszym saktad mogący wywołać wielką konkurencję dla łazni miejskiej, należałoby raczej wiażać ją ulpszać i pilnie baczyć, by publiczność zadowoloni pod każdym względem, nie zaś tolerować służbę, której widocznie za dobrze się dzieje, skoro jest lekoważą i brutalną.

Tych kilka słów przesłanych pod adresem zarządu nie wątpimy, że wyjdą na pożytek instytucji mającej cel humanitarny.

Rozdanie nagród, ustanowionych przez towarzystwo bratniej pomocy słuchaczy lwowskiej szkoły politechnicznej za najlepsze prace słuchaczy tej szkoły, znajdujące się obecnie na wystawie szkolnej, nastąpi przy otwarciu roku naukowego w sobotę 13. b. m. przed południem w sali szkoły politechnicznej.

Sąd powiatowy miejski delegowany w Jasie rozpoznaje swoje czynności dnia 1. grudnia b. r.

Nowe kancelarje adwokackie otwarte zostaną przez adwokata dr. Malca w Andrychowiu i przez adwokata dr. Chlebowskiego w Nowym Sączu.

Dr. Szymon Kehmann, utworzył kancelarję adwokacką w Czerniowcach.

W tutejszej szkole oficerskiej dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia, przed komisją złożoną z generała Hauschki, pułkownika Festa, majora Stroego, kapitanów Schleifa i Butarina i podporucznika Swobody, odbyły się od 5 do 9 bm. egzaminy kwalifikacyjne.

Egzamin oficerski zdało czterech jednorocznych obywateli, trzech frekwentantów zwyczajnej służby i czterech ze stanu ewangelicznego.

W kołach poselskich istnieje zamiar wydania jutro w sobotę obiadu na cześć ministra Danajewskiego, w tym celu zbierają się podpisy. Obiad odbędzie się w sali ratuszowej.

Jubileusz 900 letniej rocznicy wprowadzenia religii katolickiej do Rusi obchodzony będzie jutro uroczystość w całej archidiecezji lwowskiej i staniawskiej.

Doroczne posiedzenie w zakładzie im. Ossolińskich odbyło się dzisiaj o godzinie 12 w południe, w wielkiej sali zakładu, pięknie na ten cel przystrojonej.

Po krótkim zagajeniu przez wicekratora dr. Małockiego referował dr. Czarnik sprawozdanie za rok ubiegły. Z sprawozdania tego wyjmujemy następujące dane:

Liczebność dzieł drukowanych doszła do liczby 84.590, atlasów i map 1775, rękopisów 3280, autografów 2776, dyplomów 932, rycin 24.740, obrazów 765, zbrojowni 647, rzeczy muzealnych 2090, monet i medali polskich 8090, monet starożytnych greckich rzymskich i wachodnich 5680, monet obcych tak średnio-wiecznych jak nowożytnych 9847.

W pracowni naukowej było w r. z. 2455 czytelników, wydano dzieł 5535. W górnej czytelnicy było 11.758 czytelników.

Pożary. W Grodzisku dolnym, powiatu łanowskiego, 10-letni chłopiec wnieśli ogień pod stertą siano, a przy posusze pożar zniszczył mienie ośmiu gospodarzy których strata niebezpieczna wynosi 7075 zł.

W Winięcu, powiatu bocheńskiego, pożar, który wybuchł w domu rębina, zniszczył dwa domy, i tylko niśdowiom bocheńskiej strażnicy ochotniczej, która pospieszyła z pomocą, zawiędzić należy, że pożoga została zlokalizowana.

Straszny pożar w nocy na 5. b. m. zniszczył w przelagody 40 zagród włościanskich w gminie Brz-ściach, powiatu samborskiego. W szeregi się gwałtownie pożosze troje też ludzi niestety utraciło życie. mianowicie Waśko Slipecki i Tymko Tymciwo, oraz 10-letnia pasieczka tego ostatniego. Slipecki wypadł do palącej się stajali celem wyprowadzenia krowy i już nie wrócił, osaczony płomieniami; Tymciwo zaś znajdował się w nietrzeźwym stanie i nie sływał co się kolo niego dzieje, a tak nie zdołał się z dzieckiem ocalić. Strata w mieniu wynosi 46.370 zł., a spalone budynki były ubezpieczone w towarzystwie krakowskim zaledwie na 9897 zł. Nieszczęście spowodowane zostało sbrodniozą ręką, a podpalacz w osobie włościanina Mikołaja Hanasa, który z zemsty podpalił dom sąsiada, został przysyżany wraz z dwoma chłopami, których był przybrał sobie do pomocy w tej zbrodni.

W gminie Harasymowce, powiatu horodeńskiego, d. 4. b. m. pogorzała 14 gospodarzy, których strata oceniona została na 7150 zł., a była zabezpieżoną zaledwie na 530 zł. Przyczyna pożaru dotąd nie wyśledzona.

Wypadki. Antonia Wolf, licząca lat 40, wzrostu średniego, blondynka, ubrana w perkalową spodnicę w czarne pasy i czarną wódkową chusteczkę wydalila się dnia 8 bm. z mieszkana swej siostry pod l. 110 przy ul. Życzakowskiej i nie została dotąd odzyskana.

Przytrzymano na dworcu kolei Karola Ludwika Kaleta Felbera, rodem z Tarnowa, ponieważ kilka osób, które jechały z nim w tym samym wagonie, poznały go jako poszukiwanego przez żandarmerję w Zborowie za kradzież, dokonaną tam w restauratorji kolejowej, u której służył za kelnera pod przybrasem nazwiskiem Mojżesza Henzla Kmh. Felber jest szlęgany listem gończym także przez sąd karny w Krakowie za zbrodnję oszustwa.

Wczoraj rano szeregowiec 80 pułku piechoty wykroczył oknem pierwszego piętra w koczaraach przy ul. Zamarstynskiej, a upadłszy na bruk chodnika, stłukł sobie moono twarz.

Stan powietrza. Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Wczoraj mieliśmy wiatr zachodni, niebo samgłone, a zaraz z południa deszcz, którego opad nieznaczny, bo wynosi tyko 2.4 mm.

Średnia temperatura wczorajszej doby była 7.0 C., najwyższa była 12.0 C., najniższa zaś nad ranem była 3.6 C.

Złotki barometromytra znajdowała się wczoraj w Finlandji i wynosiła 750 — 755 mm., zwykła w zatoce Białejkiej i wynosiła 770 — 765 mm.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 9. rano 763 mm.

Prognoza na dobę następną od 12 godzin w południe dnia 12. października:

Wiatr zachodni, średnia temperatura doby około 8 C., stan nieba zmienny, powietrze miernie wilgotne — pogoda.

Intro, 4. 12. października: św. Edwarda, Kr. — św. P. kr. P. B.

Z Sambora donoszą, że d. 7. bm. odbył się tam sejmik relacyjny w sprawie preapacji. Po zdaniu sprawy przez posłów dr. Piotra Grossa i dr. Tadeusza Skałkowskiego uchwalili wybore następującą rezolucję:

1. Wykupno propinacji powinno mieć na celu zniesienie tego prawa, nie zaś przeniesienie tegoż na kraj.

2. Projekt rządowy obojętne sejmowi przedłożony nie jest możliwy do przyjęcia, leoz gromadzenie wyraża nadzieję, że rząd zechce przedłożyć inny projekt, więcej odpowiadający interesom kraju i uprawnionych, a mianowicie zawierający także postanowienie, że emisja obligacyj propinacyjnych nastąpić ma pod gwarancją państwa.

3. Na umorzenie obligacyj propinacyjnych przeprowadzić należy opłaty licencyjne od synkarzy i dedatek konsumcyjny do podatku rządowego od trunków propinacyjnych.

Kongres austriackich hodowców owoców zebrały w Wiedniu uchwalili postarać się o rządowi założenie państwowej szkoły dla uprawy drzew owocowych, ustanowienie osobnej katedry przy akademii rolniczej w Wiedniu dla pomozłoj, wreszcie starać się o zapewnienie handlowi owocami z krajów austriacko-węgierskich eksportu.

W Berlinie bawi, a podobno zamierza spędzić tam zimę i prowadzić dotąd otwarty największy krezus rosyjski, tajny radca Poklewski, który w swych kopalniach srebra, żelaza i innych kruszców, położonych przeważnie w guberniach: tobskiej, permskiej i iruckiej, zatrudnia przeszło 10.000 robotników, i płaci obojętne pięć milionów rubli skarbowi podatkowi. Redaktor jednego z dzienników berlińskich miał rozmowę z p. Poklewskim, który oświadczył, iż większą część urzędników, zajętych w jego przedsiębiorstwach, a dochodzących do tysiąca, składa się z Polaków, zesłańców politycznych, i ich to inteligencji, uczciwości i zapobiegliwości, zawiędziła on o olbrzymi rozwój swych zakładów. Polacy to — powiedział p. Poklewski — umieli wydobyc na światło słoneczne naturalne skarby, w jakie obfitują Syberja, a wielu z nich, pracując rzetelnie i wytrwale, wywalżyło sobie obojętne majątku bardzo poważne stanowisko. Krezus rosyjski przybył do Berlina z licznym dworem i w towarzystwie dwóch sekretarzy Polaków.

O Łowach, urządzonych przez arcyksięcia Rudolfa donoszą z Goergeny Szent Imre 11 października: „Z powodu gorąca schroniły się niedźwiedzie w wyższe góry i na strzał nie przyszły. Ks. Walli oświadczył, iż chociaż wynik polowania jest niepomyślny, to trudy myśliwych opłaciła sownieś surowa okolica.

Student, uwieszony w Muerstę za rzekomo obraz majestatu, jest synem adwokata Juttmana z Grauc i słuchaczem pierwszego roku prawa.

Juliusz Rodenberg, wydawca Deutsche Rundschau złożył sądowi w Berlinie na żądanie manuskrypt cesarza Frydrika.

Wielki dworek, która pochłonęła kilka dni czasu, poszła na marne. Dworec przedstawiał się istotnie wspaniale w istnem morzu światła i kwiatów. Na paron dopuszczono tylko 200 osób, tyścieczny tłum zapelniał plac przed dworcem, oczekując wytrwale mimo ulownego deszczu.

O godz. 8. min. 8 wieczorem d. 10. bm. ozwały się sygnaly dworkowa z Pentafel. Karabinierzy utworzyli kordon. Przdó peronu zajełi dygnitarze pod przewodnictwem jen. Lanza. Gdy pociąg cesarski przybył wnieziono kilkakrotnie: Eoviva! Zgromadzonych spotkał rozczarowanie. Cesarz Wilhelm wcale nie wyszedł, raczej zaledwie raz jedyny zbliżył się okien wagonu, aby podziękować salutowaniem za wznieszone na jego cześć okrzyki.

Z Pontebba wyszły pociąg o 25 minut wcześniej, niż projektowano. We wszystkich miejscowościach, przez które przejeżdżał cesarz Wilhelm w nocy, pofelny ogień, zapalone na znak radości. We Florencji przedstawiał Solmas cesarzowi władze.

Przy sposobności podają pisma opis wagonu, w którym cesarz podróż odbywa. Trzy stopnie prowadzą do wnętrza wagonu, podzielonego na trzy pokoje. Pokój środkowy służy cesarzowi za pracownię, wszystkie zaś wyłożone są tapetami jedwabnymi niebieskimi w dufę kwiaty. Na środku pracowni stoi długi wąski stół, urządzony tak, że nawet w czasie najszybszej jazdy pociągu, pisad można na nim wygodnie. Z prawej i lewej strony stoją niskie sofki. Z sufitu zwieszają się mały świecznik kryształowy; a oprócz tego w stole znajdują się dwa otwory na kandelabry. W jednym z rogów tej pracowni znajduje się prócz tego biurko do prywatnego użytku cesarza, a na niem wielki kalamazr mosiężny i ulubione przez Wilhelma II-go pióra gęsie. Na pułeczce biurka umieszczone bronzową piaseczniczkę i zegar połączony z barometrem. U szczytu stupa pułeczki wznosi się odlana z cynku kopia stupa berlińskiej kolumny Zwycięstwa. Przed pracownią jest pokój, do przyjmowania gości w którym stoją dwa fotole; za nią zaś sypialnia. Połowę tej ostatniej zajmują skromne łóżko, przykryte jedwabną niebieską kołdrą. Wagon cesarski pomalowany jest z zewnątrz na brunatno, na przedniej stronie znajduje się herb pruski, i wejścia do wagonu z boku złota korona cesarska. Wagon ten jest połączony z dwoma sąsiednimi, podobnie urządzonymi, wagonami salonowymi, tak, że można przechodzić z jednego do drugiego. W ostatnim wagonie mieści się wyższa służba i orszak; bezpośrednio za pokojami cesarskimi znajduje się pokój hr. Herberta Bismarka, przed niem zaś pokój szefa gabinetu wojskowego, generała Halnke. Reszta orszaku odbywa podróż w wagonach pierwszej klasy. Każdy może łatwo dowiedzieć się, w jakim przedziale jedzie który z towarzyszy podróży cesarza, gdyż w oknach umieszczone są białe kartki z napisami. Cały pociąg składa się z dwunastu wagonów.

Do Rzymu przybył cesarz wczoraj o godzinie 4 po południu. Już od dni kilku zmienilo — rzec można — zupełnie swą postać odwieczne miasto. Przedewszystkiem oczyszczono je gruntownie, co dawno byłoby się zdało uczynić nie tylko na przyjęcie koronowanego gościa, lecz także ze względu na sanitaryczny. Powtórnie odobiono je tak wspaniale, iż Rzymianie nie mogą prawie poznać swej stędziny.

Ogromną wspaniałość rozkochano również na dworcu kolejowym. U wejścia i w wyjścia urządzono wspaniale baldachymy z jedwabiu i aksamitu przetykanego złotem. Sufit każdego z tych baldachymów zdobią haftowane herby Włoch i Niemiec. Wnętrze sal, przez które cesarz przechodził obite było gobelinami, a kwiaty i statuy zamieniły je w czarodziejskie przybytki.

Królestwo włoscy przybyli z Monzy jeszcze 8. bm., entuzjastycznie witani przez ludność. Po odjeździe cesarza wrócił on napowrót do Monzy. Przybyli także księżta Aosta, księża i obce książeczki geneueńskie, witani również oznakami sympatji ze strony ludności.

Napływ przyjezdnych ze wszystkich stron kraju przybrał większe jeszcze rozmiary, niż się spodziewano i doprowadził do tego, że zabrakło w Rzymie piętysza. W hotelach rzymskich nie ma ani jednego pokoju wolnego. Na ulicach przez które cesarz przejeżdżał do odwiecznego miasta wynajmowano okna po cenie 500, a balkon po 1000 lirów.

Baronietr Rzymu ogłosił onegdaj manifest, zawiadamiający o przybyciu cesarza Wilhelma, „wnuka zwycięskiego twórcy niemieckiej jednoci i syna wspaniałomyślnego monarchy, który dał Włochom dowody tywej miłości. W krótkim czasie swych rządów potrafił cesarz Wilhelm dać Europie niewatoliwe rękojmia pokoju.”

Na ulicach Rzymu sprzedawano przez kilka dni ostatnich gwałtownie programy przyjęcia, przyozdobione portretami gościa i gospodarza, cesarza Wilhelma i króla Humberta. Rozpoczyna się one od słów charakterystycznych: „Odwiedziły urządzone, jakie król pruski i cesarz niemiecki, Wilhelm II., złożył przybywa w Rzymie, nietykalnej służby Włoch, naszej dostojnej parze monarchezj, królowi i królowej Margarecie, otoczony swymi książętami domu sabaudzkiego, stanowiąc jedne z najwspanialszych wydarzeń naszego czasu. Całe Włochy ze wzruszeniem witały to szczęśliwe wydarzenie i łączą swój głos radośny z zachwytem Rzyman.”

Sonazaje wywołują wiadomość, że ciotka cesarza Wilhelma, ks. Edynburga, przybywszy d. 9. bm. do Rzymu, wyjechała nazajutrz do Neapolu. Fakt ten daje powód do najrozmaitszych komentarzy.

Austriacki ambasador przy Watykanie hr. Paar nie wrócił do Rzymu z orlopem, który mu się dopiero d. 26. bm. kończy. Nie wrócił też ambasador francuski przy dworze włoskim hr. de Monzy, który na trzy miesiące wyjechał, nim jechał o podróży Wilhelma do Rzymu na serjo mezo była. Natomiast znajdując się w Rzymie ambasador francuski przy Watykanie hr. Lefebvre Behaine, który z Rzymu wcale nie wyjeżdżał.

Zachodziła obawa, że aura nie dopisze. Właśnie jednak wczoraj po kilkotygodniowej ściepce powietrze się wyprostowało. Już od wczesnego rana panował wszędzie rneh nadzwyczajny. Ulice były wysznie udekorowane; i trybunami zastawione. W południe rozstawiło wojsko szpalery od dworca kolejowego aż do kwirynatu, gdzie zamek królewski. Tajni policjanci przysłani z Berlina pospeli z rzymakimi rozwinęli cunioję niestychną. Ze strony socjalistów bowiem obawiano się na serjo kontrdemontestracji.

O godz. 4. 30 popołudniu nadjechał ces. Wilhelm. Kapela zagrała hymn pruski. Król powitał gościa na peronie. Obaj monarchowie ucałowali się cztery razy. Po wzajemnem przedstawieniu dygnitarzy nastąpiła jazda do miasta. Przdodem i kolo karety jechał oddział krasiarski, zastępujący monarchów, których lud witał uprzejmie, rzucając kwiaty.

W chwili, gdy cesarz Wilhelm wsiadał do powozu zarzączy go formalnie damy rzymkie wstąpił w barwach włoskich i niemieckich, które to wiatki no jetałj stronie miały napis: *Viva Umberto I Re d'Italia*, po drugiej zaś: *Es lebe Wilhelm II Kaiser von Deutschland!*

W zamku powitał gościa: królowa Margareta i księżna Aosta (z domu Bonaparte). Następnie obaj monarchowie pokazali się na balkonie publiczności, wnoszącej rozmaite okrzyki. O godzinie 8 wieczorem odbył się obiad u króla na 48 osób. Miaste iluminowano. Wszystkie dzienniki powitały cesarza Wilhelma w pałacyznych artykułach.

Wieczorem wkrótce po przybyciu cesarza Wilhelma, zjawił się u niego papieki sekretarz kardynał Rampolla, aby gościa powitał imieniem papieża.

Wczoraj wieczór uwieszono Albaniego, dyrektora dziennika republikańsko-socjalistycznego i młodego chłopaka, który na drodze wjazdu, cesarza Wilhelma rozrzucił małe świstki z hasłami irredentycznymi, w języku włoskim i francuskim.

Cesarz Wilhelm zwiędził dziś rano o godzinie w pół do 8. pole manewrów pod Centocello. Cesarz Wilhelm śniadł w pałacu pruskiego posła u Watykanu Sehlözera. W śniadaniu tem wzięli udział dostojnicy dworu papieskiego, następnie o godzinie 1 1/4 po południu odbył cesarz uroczysty wjazd do Watykanu poczworną karetą własną; znaczy to w języku dyplomatycznym, że w w l a s n o g o terytorjum i przez w i a s n e terytorjum jedzie. Dzienniki zagraniczne przypominają przy tej sposobności, że jeszcze następa tren Frydryk, stosownie do życzenia ówczesnego kardynała, sekretarza stanu, jechał mianst do Watykanu w niezłomym ujętym powozie.

Na dziedzińcu San Damaso powitał cesarza pluton gwardji pałacowej ze sztandarem papieckim, a na schodach powitała go wszyscy papiescy dostojnicy.

Cesarz wraz z orszakiem witany ze zwykłą czcią przez różne gwardje i patrolów, przeszedł komnatę klementyńska. Papież wyszedł na przeciw niego i wprowadził go do swego prywatnego gabinetu, gdzie ustawiono trzy zupełnie jednokrotne fotole: dla papieża, cesarza i ks. Henryka. Ks. Henryk wsiadł dopiero po rozmowie papieża sam na sam z monarchą. Za ks. Henrykiem przybył hr. Herbert Bismark i osoby orszaku, które przedstawił papieżowi cesarza.

Podczas dzisiejszego przyjęcia cesarza Wilhelma w Watykanie obecni byli wszyscy postowie państw, uwiaryścielnieni przy Papieżu. Cały dwór kościelny i świecki otaczał Leona XIII-go; straż pałacowa i szwojary pojawili się w pełnych średnio-wiecznych rzymskich. Gościom podano chleb-dziwni i przekąski. Na szczyście kopuły św. Piotra, na którą wstąpił cesarz Wilhelm, wmurowaną została niezłocznie tabliczka pamiątkowa. Cesarz zwiędził także watykańskie muzea i kaplicę watykańską. Powrót do poselstwa pruskiego nastąpił około godziny 5. po południu.

Teatr, literatura i muzyka.

Z teatru. W „Don Cezarze” występowała wczoraj po raz pierwszy pani Boscka i sądząc po wczorajszym sukcesie, śmiało twierdzić można, że rolę Publi zaliczać będzie artystka do najlepszych w swem repertoarsu. Wygląda bardzo urocz, grała z wdziękiem i śpiewała pięknie, a kuplety w akcie trzecim powtórzy nawet masiada. We śróde wyjechała pani Boscka do Czerniowca, skąd wróciła ma do nas na stałe w połowie listopada. Będzie to nabytek dla naszej operki bardzo pożądanym.

Na wczorajszem przedstawieniu byliśmy znowu świadkami komedjowego zdarzenia, które wywołało ogromną wesołość.

W drugim akcie podczas egzekucji, wykonanej na Don Cezarze odezwał się mając za scenę strażę — poczem chór zgromadzony na scenie śpiewa: „Stoż — stoż”. Tymczasem spfonięno się widocznie — chór nie czekał na strażę i odspiewał grobowym głosem: „staż — staż” — a dopiero po drugiej pauzie za scenę strzelał szosęto. Bagatelki takie zapan mogą nieraz efekt, jak to się np. stało w „Lenie”, kiedy p. Wołofski padł ugodzony kulą p. Hierowskiego, chociaż pistolet tego ostatniego wcale nie wypał.

W operetce nie bierze się na serjo takich rzeczy, uśmialiśmy się nawet wczoraj dzięki temu serdecznie — w dramacie jednak rzecz taka może zdecydować o powodzeniu sztuki i dlatego należałoby i na tym punkcie postarać się o dokładne funkcjonowanie całego aparatu.

W „Don Cezarze” oprócz pani Bosckaj zbierali ciagle oklaski panie Kasprowiczoza i Radwan, jak niemierni p. Skalki.

Dziś „Słuby pańskie” komedia w 8 aktach Al. hr. Fredry. Debiut panny Wandy Charlemon. Przedstawienie zakończy „Pomyłka pana Lambineta” komedia w 1 akcie Meilbasa i Halewego. — Jutro w sobotę „Wesola wojna” operetka w 3 aktach Straussa, przedstawianiu gościny występ pani Bosckaj.

W nowym teatrze Burgu w Wiedniu odbyła się 11. bm. przed cesarzem Franciszkiem Józefem i zaproszoną publicznością pierwsza próba jenerala z „Obazu Wallensteinia”. Akusetyka okazała się wyborną. Czarnodziejski oświatłony teatr, dla którego zdobyto nagromadzone mnóstwo dzieł sztuki, tak z malarstwa, jak rzeźby, robił ogromne wrażenie.

Otwarcie tego nowego teatru naszczonem nastalo na niedzielę 14 bieżącego miesiąca. Widzisko składać się będzie z „Prologu”, napisanego przez znanego dramaturga Józefa Weillera; z fragmentu tragedji „Estera” Grillparzera i z dramatu Schillera „Obóz Wallensteinia”. Widzowie z lot, parketu i parteru mają być w stroju balowym; damy winny się nkażać w toaletach wieczorkowych. Dochód z przedstawienia przeznaczony został na kasę wsparcia artystów dworskich, a ceny są w trójnasób podwyższone: Łoża na parterze 75 guldenców; łoża trzeciowego piętra 36 guldenców; krzesło na parterze w pierwszym rzędzie 20 guldenców; w innych od 16 do 10 guldenców; miejsce siedzące na czwartej galerji 5 guldenców; miejsce stojące na parterze 2 guldenty, wreszcie miejsce stojące na ostatniej galerji (najtańsze) 1 guldenta. Dalejse przedstawienie dawane będąc na zwykłych cenach.

Nowy teatr Burgu wiedeńskiego, którego otwarcie nastąpi stanowczo w d. 14. bm., ma tylko 30 krzesel więcej, aniżeli dawny teatr, a dwie łoże mniej. Podczas bowiem narad nad budową, artyści Burgteatru odwdaczyli, że wreszenie utrzymać się może tylko pod tym warunkiem, jeżeli wid

Koncert p. Dolores de Camilli, mezzo-sopranistki teatrów włoskich odbędzie się w poniedziałek d. 12 bm. w sali ratuszowej na dochód weteranów z r. 1831. W koncercie weźmie udział p. Maria Jarzemska, ceniąca pianistka, uczennica dyr. Mikulęgo, oraz artysta skrzypka p. Draoker, który od dwóch lat nie dawaj się słyszeć w Lwowie.

Dział ekonomiczny. Sprawozdanie

o stanie urodzajów we wschodnich powiatach Galicji, ułożone z raportów statystycznych Towarzystwa gospodarskiego.

Zawszad nadchodzi skargi, że posucha bardzo wysuszyła role, osiminy nierówno i tempo wchodzi, na polach grnda, przez co uprawa bardzo utrudniona. Obok tego skargi na niesłychaną ilość myszy z różnych okolic ciągle się powtarzają. Z Tarnopolskiego donoszą, że tam podobnie jak w Przemyskim okoliczności bardzo od myszy uciertała, a osobiście pszenice siano w konicznych są to kłosa najmniejszej srogotona, gdyż rola jest tak zdzierawiona, że ziarno, które nawet tejdzie, nie będzie się mogło wskutek próżni pod spodem wkręcić. Z hreczki miejscami botagami z pokosów myszy spędzano, gdyż tak naturalnie były obsiadły. W okolicy Romanowa gąsienica ciele bardzo posłany rzepak. Po obfitem wapieniu gąsienice całkiem wyginęły i rzepak jest obecnie bardzo piękny.

Zbiór roślin strączkowych i innych, o których dotąd nie podaliśmy wiadomości, wypadł jak następuje:

Bobu i bobiku zebrano w Sanockim w okolicy Dubiecka ośm kóp z morgan — kolo Ustrzyk dolnych 5 — 7 kóp, które korenja. W Jarosławskim 7 kóp, kopa wydaje 75 kg ziarna. W Samborskim było tylko 5 kóp; w Złoczowskiem 6; w Tarnopolskim 4 — 5; pod Zbaraniem bobiku od 6 — 9; w okolicy Romanowa zebrano słomy 12 — 14 cet. m., ziarna 7 — 8; pod Żurawem myszy znacznie zniszczyły, zebrano z morgan kóp 6; w okolicach Kosowy również myszy zniszczyły, zebrano bobiku kóp 8 — 5; kolo Buczacza 5 — 7; nad Dniestrem kolo Jarzłowa po 6 cet. m. Pod Haliczem udał się bardzo piękny, w Kolomyjskim ledwo nasienie się wróciło.

Chmiel zensuła w wielu miejscach mszyca i rdza czerwona. W okolicach Radziechowa zebrano z morgan 1 i ćwierć cet. m.; kolo Kamionki Strumilowej 2 i pół cet. wiew. W Sanockim zebrano po 5 cet., licząc cetnar po 56 kg. Kolo Jarosława 3 — 4 cet. m. Kolo Sądowej Wiszni 85 kg. Kolo Wojnitowa cetnar, chmielarnie zupełnie zniszczyła mszyca i rdza. W Tarnopolskim zebrano 2 — 3 cet. wiew. Kolo Żurawna 3 cet. szdziałe i okrytego rdzą i plamami.

Hreczki zebrano w okolicy Radziechowa 3 kopy z morgan; kolo Kamionki Strumilowej kóp 6 i pół; pod Kulikowem kóp 8, kopa wydaje 1 i pół kora, plon bardzo dobry. Podo Lwowem kóp 8; kolo Szezerca też samo; w Sanockim kóp 8; kolo Jarosława 5 — 6, kopa wydaje 50 kg. ziarna. W okolicy Sądowej Wiszni zebrano z morgan kóp 8, szdziałe są do rego omłota. W Złoczowskiem zebrano 5 kóp, kopa daje 10 garncy. W Tarnopolskim kóp 3 — 4; w Zbarazkiem 3 — 6; w okolicy Romanowa słomy 6 cet. m., ziarna 4 cet.; kolo Rohatyna 5 kóp, też samo kolo Podhajec, Kosowy; kolo Buczacza kóp 5 — 9; w okolicy Jarzłowa 5 kóp, wycadek na omłot średni; w Borszczewskim hreczki bardzo złe, wczesne spaliło, późne zmarły. W Kolomyjskim zebrano po 3 kopy z morgan.

Konieczna pod Radziechowem średnia, kolo Kamionki Strumilowej nasienka średnia, siano na wiosnę zła, z powodu posuchy wiosennej, pod Kulikowem wiosenna zła, w wielu miejscach zupełnie nie poschodziła, podo Lwowem myszy wiele zniszczyły. W Stryjskim koniczyny dobre, w Sanockim też samo, w Jarosławskim zła z powodu myszy, w Samborskim koniczyny dobre; pod Wojnitowem konicze tegoroczne z powodu posuchy zła poschodziły, wiele przerozno, na Podgórzu pod Starem miastem nie pozostawiono tego roku nie na nasienie, w Złoczowskiem konicze zła, w Tarnopolskim też samo, w Zbarazkiem bardzo niedzne i rzadkie, pod Żurawem myszy zniszczyły, kolo Kozowy, Buczacza koniczyna drobna i kilka wskutek posuchy. Pod Haliczem mierna, w Borszczewskim wyschła przez posuchę.

Zaki potrawne mało daly z powodu posuchy. W Samborskim zebrano 5-50 kg. z morgan. W Zbarazkiem zebrano 8-14 cet. m.; w okolicach Żurawna po 3 wozy z morgan pięknego siano. Rzepak posiany podo Lwowem dobry — w Stryjskim bardzo dobry, w Sanockim średni, w Jarosławskim gdzie gąsienice nie zniszczyły, w Samborskim dobry, kolo Wojnitowa średni, w Złoczowskiem zły; w Tarnopolskim pogorszył się wskutek posuchy, w okolicach Romanowa bardzo dobry. Kolo Podhajec, Rohatyna, Buczacza dobry, kolo Kozowy średni, w Kolomyjskim zły.

Kukurudza w Stryjskim średnia, w Sanockim też samo, w Jarosławskim zła, kolo Wojnitowa średnia, w Złoczowskiem i Tarnopolskim średnia, w Zbarazkiem zebrana na paszę dała plon dobry, kolo Żurawna. Podhajec, Rohatyna dobra, w Borszczewskim kolo Jarzłowa, Kozowy w ogóle zła, w Kolomyjskim też samo.

Kartofle kolo Radziechowa, Kamionki Strumilowej, pod Kulikowem i kolo Lwowa dobre, w Stryjskim też samo, w Sanockim dobre, ale mniej więcej psują się, w Jarosławskim bardzo piękne. W okolicach Sądowej Wiszni dobre i zdrowe, w Samborskim i kolo Katsza średnie, mało pod krzakami, w Złoczowskiem psują się, w Tarnopolskim plon średni, w Zbarazkiem wyglądają zdrowo, w okolicy Żurawna myszy niszcza. Pod Rohatynem plon dobry, kolo Buczacza, Podhajec, Kozowy plon średni, w Kolomyjskim zły, pod krzakami bardzo mało, drobne i gnija.

Tegoroczny wynik winobrania we Francji oceniana ja 28 milionów hektolitrow czyli o 7 milionów niżej przeciętnej cyfry.

Zjazd przedstawicieli wszystkich kolo żelaznych w Królestwie Polskiem zę współdziałaniem przedstawicieli kolo północno-zachodnich i moskiewsko-brzeskiej oraz austriackich kolei Karola Ludwika. Ferdynanda, północnowej, północno-wschodniej paryskiej i pruskiej górno-szlaskiej zwolany został w Warszawie na dzień 5. listopada b. r. Zjazd obradować będzie nad nowymi taryfami.

Lozy tureckie. Przy ostatnim ciągnięciu padła główna wygrana 300 000 franków na nr. 1870522 25.000 fr. nr. 1812617, po 10 000 fr. nr. 177272 i 1850233, po 2000 fr. 372322 473187 623763 877233 144391 1832739, po 1250 fr. nr. 61444 91975 100718 303310 544195 874087 892735 938336 1213929 1312620 1723136 171488, po 1000 fr. 23016 100717 280654 300522 303036 537443 372324 454615 526777 623761 749956 777658 806104 811538 818681 818685 874086 877237 1020774 1123645 1170827 1298914 1331763 1407944 1464721 1713851 171490 1784587.

Giełda zbożowa. Wiedeń 11 października. Dział notuje: Pšenice na jesień 8.17, na wiosnę 8.96, tyto na wiosnę —, na jesień —, owies na wiosnę 6.12, na jesień 5.55, kukurudza z października 6.35, nowa 5.75.

Sejm galicyjski.

Posiedzenie XVII. d. 12. października. Początek o godzinie 12.50. Spij petycyj wykażuje 550.

Z porządku dziennego p. Zamejski referował sprawozdanie Komisji gosp. krajowego o projekcie rządowym do zmiany dwóch paragrafów (2. i 4.) ustawy kraj. z 8. grudnia 1881 o używaniu ogierów prywatną własnością będących. Zmiany te uchwalono z dodatkiem p. Stan. Jędrzejowicza, uczynionym na życzenie komisarza rządowego. Do datka ten zapewni odbywanie konicznej licencyjnych nawet w takim razie, jeżeli żaden z wybranych komisarzy na termin nie przyjdzie.

Z kolei p. Sanguszko z Komisji gospodarstwa krajowego przedstawił projekt regulacji rzeki Gniej Lipy w Brzeżańskim koście 255 000 złr., na którego pokrycie złożył się kraj, państwo i bezopornie interesowane strony.

W rozprawie jenerałnej zabrał głos p. Abrahamowicz i wykułk zaszczytny według jego zdania bład projektu, że zaczyna regulację od dolnego brzegu rzeki, zamiast górnego i średniego. Sami interesowani właściciele gruntów nad dolną Lipą nie życzą sobie tej regulacji, i uważają nawet za szkodliwą, bo grozi wysuszeniem łąk. Na dowód odczytał mowa list kuratora majątku ks. Stanisława Jabłonowskiego, który prosi o odrzucenie projektu. Są inne jeszcze listy, które wyraźnie powiadają, dajcie nam czysty spokój!

W myśl swoich wywodów postawił p. Abrahamowicz wniosek odcroczenia sprawy i polecenia Wydziałowi krajowemu, aby wszedł z rządem w ponowne rokowania o regulację średniego biegu Lipy.

P. Romaszko przytoczył również kilka petycyj od gmin nadrzecznych, które utrzymują, że Lipa nie tylko nie robi żadnych szkód, ale owszem perdyjcznym nanoszeniem namuln łąk, żniwa grunta i łąki. Proszą tedy o uwolnienie od obowiązku datkowania na te regulacje. P. Romaszko przytoczył się więc do wniosku Abrahamowicza.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński wykułk, że ministerstwo za warunek regulacji przedniej sekcji kładzie regulację dolnej sekcji. Petycje przeciwne temu kierują się egoizmem, który nie uwzględnia kłesk obywateli, mieszkających nad górnym i środkowym biegiem tej rzeki.

P. Abrahamowicz w ponownem przemówieniu broni swego zapatrywania, bo rząd da się niezawodnie przekonać o niestosowności swego warunku, skoro mu właściwe organa przedstawią faktyczny stan rzeczy.

P. Wereszczyński odczytuje reskrypt namiestnictwa na dowód, że p. Abrahamowicz nie ma najmniejszej słuszności. Rządowe organa techniczne uznały Gniej Lipę w całym jej biegu za szdziałę i wymagającą regulacji.

P. Kozłowski stwierdza słuszność swego zapatrywania, wyrażonego przy projekcie obywatelstwa Wisły, że rzeczy takie jak regulacja rzek, powinny być nie urywkowo, ale w całości traktowane.

Sprawozdawca nie zdołał obronić projektu wobec opozycji, która większością 49 przeciwko 42 głosów przyjęła wniosek odraczający p. Abrahamowicza.

W dalszym ciągu petycje mieszkańców osady Berezowa średni-g w powiecie Kolomyjskim, o wyłączenie tej osady z gminy Berezowa wyższego i utworzenie samostajnej gminy administracyjnej odstąpiono Wydziałowi krajowemu do dalszego urzędowego traktowania.

P. Chamiec przedłożył sprawozdanie Komisji administracyjnej z petycji ośmiu inżynierów dróg krajowych o uregulowanie ich poborów służbowych z następującym wnioskiem: "Upoważnia się Wydział krajowy do wyimierzania inżynierom pełniącym obowiązki inżynierów okręgowych, jako też zatrudnionym przy budowie dróg krajowych, począwszy od 1. stycznia 1889 pięciocet służbowych na równi z inżynierami objętymi uchwałą sejmową z d. 29. października 1881."

Przyjęto bez dyskusji. Cokolwiek żywszą rozprawę wywołała petycja miasteczka Muszyny względem przeniesienia siedziby sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny. Sprawa ta już zdobę raz traktowaną jest w sejmie i zawsze jednobrzmiąco przychylnie dla Muszyny. I tym razem Komisja wniosła o wykonanie powziętej dawniej uchwały.

Sprzeczili się temu pp. Romaszko i Mećniński, twierdząc, że dawniejsze uchwały powzięte zostały w innych, dziś już przestarzałych warunkach. Muszyna nawet się równać nie może z Krynicą, która dziś jest rozwiniętem miejscem kapitałowym, posiada bndnyki odpowiednie na pomieszczenie sądu, i odznacza się komunikacjami drogowymi i kolejowymi, podczas gdy w Muszynie domy niekurne dadzą się na palcach policzyć.

Namiestnik p. Zuk Skarszewski, powołując się na jednoznaczne uchwały rad powiatowych i na opinie starostwa w N. Sączu, poparł wniosek Komisji. To samo czynił prezes Komisji prawniczej dr. Rybicki, wreszcie mowcy jenerałni Mećniński contra wnioski Komisji, a Wajgiel za.

zasiadł po raz pierwszy na krześle prezydjalnem ówczesnego parlamentu — pierwszego w Austrii konstytucyjnego ciała prawodawczego. "Dziś po latach 40 zajmuję on znów krzesło prezydjalne w Radzie Państwa, a jak wówczas na wstępie swego publicznego zawodu odznaczał się spokojem, bezstronnością, poszanowaniem prawa równą dla wszystkich sprawiedliwością, tak też i dzisiaj temiż samemiż przymiotami, których długoletnia praca osłabić w nim nie zdołała, zjednał sobie u swoich i obcych zaufanie i szacunek powszechny. Sądzę, że odpowiem uczniom wszystkich członków tej wys. Izby, jeżeli w ich imieniu złoże Waszej Ekscelencji obok wyrazów czci, także najserdeczniejsze życzenia, teby Ci danem było długo jeszcze w czestwem zdrowiu spełniać te ważne zadania, jakie Ci przypadły w udziale.

Wysoka Izba okazała przez powstanie, że łączy się z nią w tych życzeniach, wnosząc też by pozwolił raczyli, aby ten objaw zapisany został w protokole dzisiejszego posiedzenia.

Huczne oklaski towarzyszyły tym wyrazom, poczem zabrał głos p. Smolka: Wysoka Izbo! Jeżeli danem mi było doczekać się dzisiaj 40-letniej rocznicy wyboru na prezydenta pierwszego austr. sejmu konstytucyjnego, zawiązaniem to łascie Wachsmogęcego, a lubo może i sam przyjechałem do tego mojem szawze skromnem i umiarkowanem zastowaniem się, to mi to przecież za zasługę poczytanem być nie może. Jeżeli zaś jako prezydent ówczesnego pierwszego sejmu austriackiego sprawowałem mój urząd tak, jak powszechnie przy najmniej twierdzą, jak się należało, to było tylko moim obowiązkiem i nie więcej, a zaszczytnym sobie na potępienie, gdybym był go sprawował inaczej. Sądziłem, że moje ówczesne urzędowanie mogło być przyjaźnie i przychylnie cenione, lecz nie przypuszczałem nigdy, aby moje ówczesne urzędowanie było podniesione i tak uczczone w sposób rzekłbym uroczyzny i w sposób w tak wysokim stopniu zaszczytny.

"Wiadomo mi, że paowie łaskawi zamierzają ten już samo przed się tak uroczyzny i dla mnie zaszczytny akt jeszcze uświetnić uczynkiem wspaniałomyślnym, dobro popolitne na oku mającym. Owoż tak nadzwyczajnie odszczęśliwienie moie za niezawodnie skromne tylko moje usługi, pozostanie mi jedyną z największych pamiątek aż do końca mego żywota i niech mi wolno będzie wysłuchaj Izbie za wstąpienie mi okazany tytulowy objaw i JE. p. marszałkowi za Jego łaskawe i zaszczytujące uznanie moje najserdeczniejsze złożyć podziękowanie. (Brawa i oklaski i okrzyki „Maobaja lita“).

Ostatnie wiadomości.

Komisja propinacyjna odbyła wczoraj wieczór posiedzenie, na którym referent podkomitetu poseł Jaworski zdołał sprawę z uchwały przez podkomitet powziętej.

Uchwała ta odselająca całą sprawę do Wydziału krajowego, po to aby teuz w miesiącu styczniu gdy sejsja ponownie zwolana będzie, przedstawił swe wnioski — pozyskała wczoraj w Komisji cechę wyrażniejszą przez przyjęcie do niej poprawkę, jaką postawił członek Komisji poseł Artur Potocki.

Poprawka ta wyraża, że przekazania sprawy Wydziałowi krajowemu, mianowicie — wykupno prawa propinacyjnego od uprawnionych. Cel ten przywiał już z myślą uchwały podkomitetu, skoro tenże odrzucił wniosek członka swego posła Gniewosza kapitalizacji miliona i rozdzielał samy między uprawnionych, jak przedstawiający rozwiązania ostatecznemu sprawę. Obóz ten cel został wyraźnie określony powziętą uchwałą Komisji, a bardzo znaczna większość, jaka się za nią oświadczyła, świadczą o usposobieniu przeważającym w sferach Komisji. Wskutek zapewne uchyleniu tej poprawki określającej podniesiono zaraz na posiedzeniu propozycje wyboru posła hr. Potockiego na sprawozdawcę Komisji w Sejmie. Do głosowania nad wyborem referenta nie przyszła wszakże w wczorajszym posiedzeniu.

Mimo tak nacechowanego kierunku uchwały Komisji, członek podkomitetu Gniewosz nie zrezygnował z zamiaru przeprowadzenia przez Komisję swego wniosku o skapitalizowaniu miliona i wniosek ten członkom Komisji rozdany będzie na porządku dziennym jej posiedzenia. Na porządek ten przyjdzie również wniosek członka Komisji Skalkowskiego, odselania subwenji państwowej za możliwy nabytek dochodów propinacyjnych do obecnego funduszu propinacyjnego na tak długo dopóki sama sprawa wykupna prawa propinacyjnego nie zostanie zatwierdzona.

Zresztą projekta rozwiązania sprawy można się bez końca — tak w najznamienitszych kołach poselskich, jak i po za sejmem — i choćby dla tego, aby nie zaciążyć wielkim balastem na zadaniu Wydziału krajowego, byłoby pożądanem, aby Komisja, a względnie sejm wskazał w swej uchwałie linie wytyczne rozwiązania sprawy.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 12. października. Namiestnik Zaleski, oznaczony orderem żelaznej korony I kl. powołany został na ministra bez teki w miejsce Ziemiałkowskiego, który ustąpił, a otrzymawszy równocześnie W. krzyż orderu Leopolda, mianowany został członkiem Izby panów. Nominacja namiestnika Galicji nastąpił temi dniami.

Wiedeń d. 12. października. Cesarz ofiarował se swej prywatnej szkatułki na wsparcie dla pogorzalców Solotwiny, kwotę 1000 złr.

Pezd d. 12. października. Najwyższy trybunał zniósł wyrok aradzkiego sądu przysięgłych, którym literat rumuński-węgierski Stefan Alba za artykuł w Rumanische Revue został na rok więzienia i 500 zł. grzywnien skazany, i odesłał sprawę przed nowy sąd przysięgłych, który ma być przez ministra sprawiedliwości wyznaczony.

Berlin d. 12. października. W handlu węglami kamiennymi panuje tutaj poptoch. Węgle niemieckie z okolic nad rzeką Ruhr, straciły swój ogromny odyt w Holandji, skutkiem nierzetelności, z czego belgijskie i angielskie kopalnie węgla skorzystały. Węgiel polski z Dąbrowa w Królestwie wyrugu-

wuje węgle górnoślazkie i angielskie z północno-wschodnich Prus i angielskie z południowej Rosji. W ostatnim tygodniu sierpnia wywieziono węgla polskiego do Odessy 1,800 wagonów czyli około 1 milion pudów.

Berlin d. 12. października. Według półrządowych Berl. Polit. Nachr. wcale nie zapadła uchwała wcześniejszego niż pierwotnie projektowanego zwolania rajchstagu. Rozwój rzeczy we wschodniej Afryce nie daje bynajmniej powodu do wygotowania przedłożenia dla rajchstagu.

Bukareszt d. 12. października. Sprawa zaburzeń włóciarskich będzie oddana przed nadzwyczajny sąd przysięgłych. Niedorzeczną jest pogłoska o oddaniu królwi rumuńskiemu rządowi Bułgarii i utworzeniu unii personalnej między Bułgarią a Rumunią.

Tyflis d. 12. października. Szach perski nie przybył na powitanie cara z powodu poważnych zamieszek w Afganistanie i niepewnego w ogóle położenia w Azji środkowej.

Sofia d. 12. października. (A. Agencja Havas). W kołach urzędowych wywołała zdumienie wiadomość, że rząd rumuński zabrania wstępu do Rumunii wszystkim osobom, które nie posiadają paszportów, wizowanych prawidłowo przez konsulaty rumuńskie za granicą. Nie przewidywano tu wcale takiego nagłego zarządzenia.

Madryt d. 12. października. W obozie karlistów zanoszą się rozłam, z powodu pogłoski o zamiarze pojednania się obu linii hiszpańskich. W Madrycie i Burgas odbędą się zjazdy karlistów na naradę, czy warto dalej stać przy Don Karlosie.

Londyn d. 12. października. Jedną część zimy przepędzi cesarzowa austriacka na południowych wybrzeżach Anglii. Socjaliści i Irlandczycy zamierzają znowu tutaj urządzić co soboty mitingi na Trafalgar-square; policja będzie temu zapobiegać.

Londyn d. 12. października. Jak slychać, ks. Walliś ma zostać literatem, mianowicie w skutecznym przysięk pewnemu londyńskiemu dziennikowi sportowemu opisać swoje polowania w Siedmiogrodzie.

Londyn d. 12. października. Prawie wszystkie dzienniki poranne upatrują w wizycie ces. Wilhelma w Rzymie fakt wielce doniosły, który utwierdził przymierze trzech mocarstw środkowych w interesie pokoju.

Morningpost pisze, że chociaż Brytania nie jest formalnym członkiem tego przymierza, całkowicie jednak sympatyzuje z jego celami, a w danym razie z pewnością by czynnie je poparła.

Standard zwraca uwagę na bezwzględne polityczne i dyplomatyczne ignorowanie Francji, które wystąpiło jawniej po wizytach cesarza niemieckiego w Petersburgu, Wiedniu i Rzymie. Francja — pisze Standard — musi pozostać dopoty izolowana, dopóki nie uana położenia, jakie sama stworzyła, i nie odroczy do jak najdalszej przyszłości swych widoków odwetu.

Ateny d. 11. października. Dzienniki Ephemis i Aeropolis dowiadują się, że cesarz Wilhelm przybędzie do Aten na uroczystości zaślubin królewicza greckiego i otwarcia wystawy narodowej. (Ależ ta wystawa ma d. 1. listopada być otwartą!)

Wiedeń dnia 12. października 1 g. 45 m. po południu. Akcje kredytowe 308.75. Akcje alpejskie Tow. górniczego 44.80. Akcje węgierskie Banku kredytowego 301.50. Akcje Banku anglo-austriackiego 113.—. Akcje Unionbanku 212.—. Akcje kolei Karola Ludwika 207.75. Akcje kolei Północnej 244.—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 107.—. Akcje kolei Alfdldzkiej —. Akcje kolei Państwowej 247.60. Akcje kolei W.-Czern. 218.50. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 161.50. Losy komunalne wiedeńskie 142.25. Akcje Tow. tureckiego 102.50. Galie. oblig. indemniz. 104.—. Akcje kolei półn.-o-zachod. (Ht. B. Elbethal) 196.50. Losy regulacji Olcy —. Akcje Banku dla krajów koronnych 222.50. Akcje Bankverein 98.75. Rosyjski rubel papierowy 130.25. Losy prem. węg. —. 4 1/2% Renta wspania —. 5% Renta austr. papier. —. 4% Renta austr. złota —. 4% Renta węg. złota 99.65. 5% Renta węg. papierowa 90.40. Napoleondory —. Marki niem. —.

Przyjechali do Lwowa

dnia 12. października 1888: Hotel Zorza. St. Starowiejski i Bratkowski. M. Eberhardt z Krystynówki. J. Sozański i Kornelewicz. Wł. Jarecki z Nowosiółek. J. Pappelbaum z Wiednia. Wł. Jounge z Trzcińca. Hotel Francuski. Wł. hr. Chodkiewicz z Wołynia. B. hr. Pruszyński z Królestwa polskiego. Wł. hr. Fredre z Dnabnowca. Wł. Czerwiński z Rosji. A. Noel z Komarna. Z. Ramwid z Rosji. Dr. Wąkrowicz z Baranowa. M. Christ i A. Stekind z Opolna (Niemcy). S. G. Weiser z Sassoza. J. Siebenbein i S. Grünberg z Wiednia. S. Sobrantz z Barna. M. Baer z Wiednia. J. Jelowicki z Zastawiec.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 12 października. (Z Izby handlowej.) I. Akcje za sztukę. płacon łądaja. Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k. — 207.50 210.50. Kolej Lwow.-Czer.-Jascka po 200 zł. w. a. 217.50 220.0. Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a. 277.— 281.—. Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a. — 216.—. II. Listy zastawne za 100 zir. Banku hipotecznego galicyjskiego 6% — 99.75 100.75. — 5% — 98.50 99.50. Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 l. — 93.50 94.50. Towarzystwa kred. galic. ziem. 5% — 101.10 102.10. — kred. gal. ziem. 4% — 94.10 95.10. — kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l. 101.10 102.10. — kred. g. ziem 4% los. w 41 1/2 l. 91.25 92.50. — kredytowego gal. ziem. 4 1/2% los. w 52 l. — 94.75 95.75. — kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l. 90.— 91.50.

III. Listy dłużne na 100 zł. Gal. Z. kred. wlości w likw. (d. 6 pr.) 3% — 57.50. Gal. Z. kred. wlości (d. 6 pr.) 2 1/2% — 48.—. Ogóln. losn. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat — — — —. IV. Obligai za 100 zł. Indemnizacyjne galicji, 5% m. k. — 108.75 105.—. Kom. banku krajowego 5% w. a. l. em. — 100.— 101.—. Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a. s. — 103.25 105.—. Pożyczka krajowa 1838 4 1/2% — 91.35 92.35. W. Losy. Losy miasta Krakowa — 21.59 24.—. Losy miasta Stanisławowa — 83.— 85.50. VI. Monety. Dukat holenderski — 5.69 5.79. Dukat cesarski — 5.78 5.88. Napoleondor — 9.60 9.70. Półimperjal rosyjski — 9.89 10.—. Rubel rosyjski srebrny — 1.36 1.48. Rubel rosyjski papierowy — 1.29 1.31. 100 marek niemieckich — 59.15 60.15. Szekry za 100 zir. — — — —. Kupony w srebrze — — — —.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane

ZMIANA MIESZKANIA. MARIAN LISOWSKI dentysta i lekarz do chorób jamy ust przeprowadził się do domu Wgo Kirschnera przy placu Trybunalskim 1. I ordynuje od godziny 9 do 1 przed południem i od godziny 3 do 5 po południu. 53

Wszech nauk lekarskich 87 Dr. Julian Czyrniański lekarz chorób wewnętrznych, specjalista do chorób żołądkowych, b. elew-asystent kliniki prof. Bambergera, b. sekundariusz leczenia powozkowej we Wiedniu. Ordynuje od godziny 9-10 rano i od 3-5 po południu. Ulica Jagiellońska 7, I. piętro.

Główna wygrana zlr. 50.000 Głagnienie 15. października r. b. PROMESY na 3% Losy austr. tow. kred. ziemsk. sprzedaje po zlr. 1.50 za sztukę AUGUST SCHELLENBERG Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie ulica Karola Lutwicka 1. 1.

Niezaprzeczone fakta. Łatwo stawić twierdzenia, ale rzecz trudniejsza, oprócz je dowodami. Publiczność posiada niezaprzeczone prawo żądać dowodów na twierdzenia, które uczyniono wobec ogółu. Dopiero od niedawnego czasu poznane pewien preparat, który już zdobył sobie w innych krajach szeroki rozgłos. Trudno prawie uwierzyć, iż także u nas przedziwne usługi tego preparatu w tak krótkim przeciągu czasu stwierdziły się i wypróbowane zostały w różnych krajach, a jednak ten ceny środek leczniczy tak doskonały jak okazał, że wielka liczba uleczonych zamaifestowała swą wdzięczność dobrowolnie piśmami pochwalnymi.

„Już prawie od lat 12 cierpię na katar pęcherza, uznawano mnie po kilka razy jako uleczonego, lecz nacisk uryny, tworzenie się osadu, świerbienie itd. trwało dalej. Po użyciu 26 flaszek musze z całą przyjemnością skonaftować skuteczność pańskiego Warnera Safe Cure“. Stanisław Zaruski, dyrektor c. k. wyższego sądu w Krakowie.

„Otrzymane Warnera Safe Cure kilka butelek okazało się wyborem w swych skutkach“. A. Bedaens, notariusz, Petersdorf, Siedmiogrod. „Za pomocą Warnera Safe Cure osiągnąłem znakomite rezultaty“. Leop. Self, c. k. notariusz, Kralowitz.

„Poniawé Warnera Safe Care zupełnie wróciło mi zdrowie, wypowiadam panu niniejszem moje najserdeczniejsze podziękowanie. Każdy zdumiewa się z powodu endownego działania tego środka“. A. Patscheider, Schloss St. Martin pod Ried, W. Austrija.

„Przed 9 laty pokazały się u mnie pierwsze oznaki nerkowej choroby Brighta i nie mogłem w żaden sposób odzyskać zdrowia. Użyłem 7 flaszek Warnera Safe Care i oto jestem zupełnie gruntownie uleczony; mogę cierpiącej ludzkości jak najlepiej ten środek zalecić“. Aleks. Wolf, pens. nauczyciel, Königberg a. d. Eger.

Takie oświadczenia powinny wszelką wątpliwosć usunąć, a moglibyśmy jeszcze wiele innych podziękowań przytoczyć. Tysiące cierpią dziś, jak cierpieli ci wyzdrowieni, a mogliby przez użycie tego samego środka odzyskać zdrowie. Cena Warnera Safe Care wynosi 2 zlr. za flaszke i można je dostać prawie we wszystkich aptekach. Broszura rozsyła się gratis i franco. Adresować do głównego składn: H. H. Warner & Com. w Preszburgu.

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego. (Od 1. października 1888.) Do Lwowa przychodzą: Z Krakowa — 4:03 5:50 9:38 7:15. Z Podwołoczysk — 2:20 3:15 7:00. Z Podwołoczysk na Podzamcze — 2:08 2:38 6:22. Z Czerniowiec — 8:00 6:40 11:06. Z Zwardonia, Chyrowa, Strycja Stanisławowa i Husiatyna — 3:40. Z Zwardonia, Chyrowa, Strycja Z Chyrowa, Strycja, Husiatyna i Ławocznego — 8:26. Z Belzca (Tomaszowa) — 1:35 5:35 10:10. Ze Lwowa odchodzą: Do Krakowa — 2:28 4:20 7:20 8:30. Do Podwołoczysk — 4:11 9:52 10:35. Do Podwołoczysk z Podzamcza — 4:22 10:28 11:07. Do Czerniowiec — 9:20 9:50 10:08. Do Strycja, Chyrowa, Zagórze, Zwardonia i Ławocznego — 10:35. Do Strycja, Chyrowa, Zwardonia Do Strycja, Zagórze i Ławoczn. — 8:10 5:20. Do Belzca (Tomaszowa) — 7:49. Przychodzą do Stanisławowa: Ze Lwowa — 12:23 5:30 4:03 4:08. Odchodzą ze Stanis

Seigela pigułki przeczyszczające.

Najlepszy środek przeciw zatokaniu i ospalności wątroby.

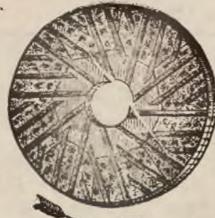
Pigułki te nie pogarszają — jak wiele innych lekarstw — stanu chorego, zanim się czuje zdrowym. Ich skutek jest, jakkolwiek łagodny, jednak zupełny i bez nieprzyjemnych następstw, jako to mdłości, bóle żołądka itp. Seigla pigułki przeczyszczające są najlepszym dotychczas wynalezionym środkiem, gdyż czyszczą kiszki z wszelkich pierwiastków i zostawiają wewnątrzności w zdrowym stanie. Jestto najlepszy istniejący środek przeciw niszczeniu naszego życia — niestrawności i ospalności wątroby. Pigułki te są środkami zapobiegającym przeciw februm i wszelkim innym chorobom, ponieważ usuwają wszelkie trujące pierwiastki z kiszki. Działają szybko, a jednak łagodnie i nie sprawiają jakichkolwiek bólów. Kto ma silny niezbyt i zagrożony jest febrą, czuje bole w głowie, krzyżach lub członkach, tam pigułki przeczyszczające Seigla usuną niezbyt i febrę. Obłożony język ze stonym smakiem pochodzi ze szkodliwych pierwiastków w żołądku. Kilka pudełek Seigla pigulek przeczyszczających wyczerpi łożylek, usunie zły smak i przywróci apetyt, z którym powraca także zdrowie. Często sprawiają na pół zginię pierwiastki pożywienia wmyotki, nudności i biegunki, a jeżeli kiszki uwalnione zostaną od tych szkodliwych nieczystości dawką Seigla pigulek przeczyszczających, wtedy nikną te nieprzyjemne skutki, a zdrowie zostaje przywrócone. — Seigla pigułki przeczyszczające brane przed zaspianiem, zapobiegają — nie przerywając snu — skutkom pozostającym ze zbytńskiego jedzenia i picia. — Cena pudełka Seigla pigulek przeczyszczających wynosi 50 ct. — Do nabycia tylko w podanych aptekach.

Przed bezwartościowemi nasładowaniami, które nawet szkodliwie działają, przestrzega się.

Właściciel **A. J. WHITE, Limited, 35 Farringdon Road, London.**

Główny skład i centralna rozsyłka „Seigla pigulek“: 940 b Jan Nep, Harna, apteka „zum goldenen Löwen“ in Kremsier (Mähren)

Dalej w aptekach w Galicji i na Bukowinie w następujących miastach: Lwów: w aptekach J. Blumenfelda, Karłowickiego, K. Krzyżanowskiego, Zygmunt Ruckera, Beisera i J. Wewiórskiego; Czerniowcach: Dr Józef Barber, J. Goliczowski, W. Beldowicz; Białym, Brzesko, Brody: M. Kni k; Drohobycz: Aichmüller Raczka; Dukla, Gurahumora, Jarosław: Wiskoki; Jezierza, Kamionka, Kolumnyja E. Stensel, J. Sidawicz; Kopyczynie: M. Reber; Kraków: J. W. Trauczyński, Siedlecki, W. Rodyk, E. Stockmar; Lisko, Nowy Sącz, Przemysł: Nahlki; Podgórze Podwoleńska, Podkaminie obok Brodów; Reszów, Rozdół, Rawa Ruska, Sambor, Skawina, Stanisławów Albin Almirowicz, A. Beyl, K. Maury; Strzyżów: Strzyż, Szezacz, Tarnopol P. Jamroziewicz, L. Fleischmann, H. Kahane; Tarnobrzeg: Chodacki, E. Bank; Tlumacz, Wargocz, Wisznia, Wojnicz, Złoczów i przeważnie w aptekach innych miast monarchii.



Kamienie młyńskie francuskie pierwszej jakości.

Karpackie kwarcowe KAMIEŃ MŁYŃSKIE do mielienia twardych przedmiotów.

Gazy jedwabne szwajcarskie z fabryki Dafour & Co.

Czeskie i szląskie kamienie młyńskie, Saskie ziarniste kamienie młyńskie,

Narzędzia do nakuwania kamieni tudzież

wszystkie przedmioty w zakres młynarstwa wchodzące polecają w wielkim doborze i najlepszej jakości

Burger, Behrle i Spł. fabryka kamieni młyńskich

Oderberg — Dworzec 1835 (Szlak austriacki). Cenniki gratis i franco.

Skład kawy

Artura Kościelkiego pod godłem



WELWOWIE Chorzyczyzna 1. 22. otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej

NAJLEPSZEJ KAWY 1876 1 sprzedaje takową po cenie hurtownej

w Lwowie; 1 kilo 1 zlr. 70 ct. i 1.80 franko. na prowincji: 4 1/2 kl. 8 zlr. 70 ct. i 9.15 franko. Odbiorcom nad 50 kilo spust. „Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą moją godła ogłaszają.“

OLEJEK SŁUCHU ekstrakt z puternu żółtkowat. wynaleziony przez c. k. lekarza Dr. Schlipka, a jak najskuteczniejszy środek przeciw wszelkim odmroziom tudzież zastarzałym ranom. Stoik 40 ct., opłatnie 65 ct.

Sok z bakki zastrzonej, ogólnie znany, doskonały środek domowy na niezbyt, chrypke, kaszel kurzowy itp. Flaszeczka 50 c. 2 fl. sz. z przesyłką pozt. 1 sz. 50 c.

Amerykańska maść goścowa, najlepszy środek przeciw wszystkim goścowym i reumatycznym cierpieniom 1 zlr. 20 ct.

Balsam na wole niezawodny środek na wzdęcie szyi fl. 40 c. opłatnie 65 c.

Esencja życia (Kropki zapętnam żołądkowi, niemu trawieniu, dolegliwościom, dalszych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Angielski balsam cudowny 1 flaszeczka 12 centów, 12 flaszeczek zlr. 1.20.

Proszek fiakerski przeciw chrypcy, kaszlowi 1 pudełeczko c. 85, z przesyłką franco ct. 60.

Oprócz wzję wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w aptekach gazetach ogłoszone krajowe i zagraniczne aptekarskie specjalności, w danym zaś razie brakujące na składzie na żądanie punktualnie i jak najtaniej będą wprowadzane.

Rozsyłka poztą za poprzednim otrzymaniem kwoty przekazem pocztowym lub za zaliczką.

Za poprzednim nadesłaniem należytości (najlepiej przekazem pocztowym) portę jest znacznie tańsze niż przy posyłkach za zaliczką.

Znaczenie częst tych specjalności można nabyć we Lwowie u aptekarzy pp. Zygmunt Ruckera i Piotra Mikolascha.

Nowo urządzony HANDEL HERBATY EDMUNDA F. RIEDLA we Lwowie plac Marjański liczbą 10 poleca 1878 a **WYSIEWKI** najlepszych herbat po zlr. 1.50 i 1.60 za pół kilo.

TUTKI CYGARETOWE, które przewyższają pod względem klejenia wszelkie inne wyroby — poleca A. GAWŁOWSKI plac Marjański 1. 8.

VICHY ADMINISTRACJA w PARYŻU, Boulevard Montmartre nr. 8. **PASTYLKI DO TRAWIENIA** wytworzone ze źródeł soli Vichy. Przeciw kwasom i niezdrowym skutkom przeciw kwasom i niezdrowym skutkom przeciw kwasom i niezdrowym skutkom. **SOLE VICHY DO KĄPIELI** Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie iść do Vichy. Dla uniknięcia fałszerstw żąda należy, by na wszystkich produktach znajdowały się znaki: Kompanji Wód Vichy. Dostac można we Lwowie w apt. P. Mikolascha, E. Mendrochowitza i Goldbanua i Wewiórskiego. 1204

Ogłoszenia drobne. **CUKIERNIA** Wierzbickiego poszukuje ucznia, ul. Kopernika 24. 16 **SKŁAD** płócien korzycyjskich D. Koźnierckiego, ul. Kopernika 24. 16 **CERATY**, dywany, wszelkie obicia powłoczne, poleca najtaniej handel S. Wyrzykiński ul. Ormiańska 26. we Lwowie. 39 **D** M... Serce kochać każe A rozum odradza, Zaspinyj Pani Czyja większa wiedza? E. 39 **OBOWIE** wszelkiego rodzaju wykonuje jak najtaniej Emil Kargo ulica Czarneckiego 8. 4 **OBIADY**, śniadania i kolacje smaczne i zdrowe w restauracji i mleczarni Pauliny Jaworskiej, Ormiańska 2. Ceny bardzo niskie. 24 **POMIESZKANIE** frontowe, skądaję się z 4 pokoi, bez kuchni bardzo odpowiedne na biuro jest do najęcia przy placu Marjańskim 8. na pierwszym piętrze. Blizsza wiadomość tamże u stróża. 74 **W**szelkie reboty wchodzące w zakres szwalnictwa, jakob-ty hafty, rękawy i wykończony, najtaniej i w największym wyborze, poleca A. Sedlak, ulica Sobieskiego 1. 9. 25 **ZARZĄD** dóbr Ostrowyżki, poczta Kniarzyn, poleca najtaniej do sprzedania, jako też i wypoczenia na balu, wesela i t. p. posiada Olga Kolbuszewska ulica Skarbkowska 1. 18. 39 **UCZENICA** Marka udziela lekcje gry na fortepianie za przystępną cenę. Blizsza wiadomość Rynek 1. 99. I. piętrowie vis-a-vis drzwi wchodzących. 28 **W**szelkie reboty wchodzące w zakres szwalnictwa, jakob-ty hafty, rękawy i wykończony, najtaniej i w największym wyborze, poleca A. Sedlak, ulica Sobieskiego 1. 9. 25 **PRENUMERATE** na wszystkie dzienniki i czasopisma, poleca najtaniej i w największym wyborze, poleca A. Sedlak, ulica Sobieskiego 1. 9. 25 **Ogłoszenia drobne** po cencie od wyrazu przyjmują Administracja „Gazety Nar.“ ul. Korzycyjska 3. i Biuro dzienników ulica Karola Ludwika 9.

J. PSEPHOFER Apteka w WIEDNIU, Singerstrasse Nr. 15 „Zum goldenen Reichsapfel.“ **Pigułki czyszczące krew** dawny uniwersalny pigułek, którymi użył, gdyż zczepiło się nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przyniosły w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najpoważniejszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw napróżno było, nastąpiło po tych pigułkach niesliczone rasy i po krótkim czasie zupełnie wyleczono. I pudełko z 15 pigułkami 21 ct., zwoj z 6 pudełkami i zlr. 5 ct., poztą nieopłat. za zaliczką i zlr. 10 ct. Za poprzednim nadesłaniem należytości kosztuje opłatnie: 1 zwoj pigulek zlr. 1.20, 2 zwoje 2 zlr. 80 ct., 3 zwoje 3 zlr. 85 ct., 4 zwoje 4 zlr. 40 ct., 5 zwojów 5 zlr. 80 ct., 10 zwojów 9 zlr. 80 ct. (Mniej niż 1 zwoj nie posyła się.) **Jako prawdziwe należy uważać tylko te pigułki, których sposób użycia zaopatrzony jest podpisem J. Psephofera!** które na pokrywie każdego pudełeczka mają ten sam podpis czernym ołówkiem nakreślony. **Mnożstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskanie zdrowia po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył tego środka, poleca go dalej.** 1864 **Podajemy tu tylko nieliczne z tych wielu pism dziękczynnych.** **Misterinaderst obok Kirschhof w G. Austrji, 10 stycznia 1887.** Szanowny Panie! Niżej podpisany przed o ponowu przyżycie 4 rulonów pańskich rzeczywiście bardzo pożytecznych i wybornych pigulek krew czyszczących. Z wyśokiem poważaniem **Ig. Neureiter, lekarz prakt.** **Hrascho pod Flöding, dnia 12. września 1887.** Szanowny Panie! Była to w. l. a. Boża, iż mi się dostały do rąk pańskie pigułki. Niniejszem przesyłam panu wiadomość o lek skutku. Zaznaczyć mam, że dostałem się do rąk pańskich pigulek, które mi się dostały, gdyż byłem w bardzo ciężkim stanie, a gdyby mnie nie uratowały pańskie cudowne pigułki, Nies Bog panu za to błogosławi. Ufam, iż pańskie pigułki udowodnią mi zupełnie, tak jak również innym doprowadziły do wyzdrowienia. **Teresa Knisic** **Wiener-Neustadt 9. grudnia 1887.** Wielmożny Panie! Wypowiadam niniejszem panu najgorętszą podziękę w imieniu mej 60-letniej ciotki. Cierpiała ona przez lat 8 na obronioną katar żołądkowy i wodną puchlinę. Życie było dla niej ciężkim i spędziła już, że bodaj musiała umrzeć. Przypadkiem otrzymała ona pudełeczko pańskich pigulek krew czyszczących i po dłuższym ich używaniu przyszedł do zdrowia. Z głębokim poważaniem **Józefa Weinstetl.** **Rohrbach, 28. Intego 1886.** Szanowny Panie! W mieszańcu listopadzie s. r. zamówiłem u pana rulon pigulek. Ja i moja żona skosztowaliśmy jak najlepszy lek skutkowy, obie cierpieliśmy na gorączkę, woy 60! głownie nieprawidłowość w opóźnieniu łożadka, tak, iż byśmy już bliży ropaszy, mimo że liczyliśmy dopiero po lat 46. I patrz pan! Pańskie pigułki dokonały cudu i uwolnily nas od tego cierpienia. Z poważaniem **Antoni Lisz.** **Gottesdorph, p. Kohlbaach na Szląsku austr., 8. października 1886.** Szanowny Panie! Upraszam uprzejmie o przyżycie mi jednego rulonu o 6 pudełeczek pańskich uniwersalnych pigulek krew czyszczących. Tylko pańskim cudownym pigułkom mam do zawdzięczenia, że uwolniam się od cierpienia łożadka, które mnie przez 5 lat dręczyło. Nigdy też te pigułki nie wyjdą z mego domu, a korzystając ze sposobności składam panu najgorętszą podziękowanie. **Anna Zwizick.**

Korzystny interes **M**ajątek ziemski w pięknej okolicy, obszaru 1154 morgów z budynkami w dobrym stanie; z tego 400 morgów pół ornych i 1/2 — reszta lasu. Długo 50,000 zlr. — za dopłatą 5,000 str. w gotówce na własność nabyć można. — Blizsza wiadomość u p. Salomona Appermanna, właśc. „Hotelu Narodowego“ we Lwowie ul. Karola Ludwika. 1938

ZLECENIA GIEŁDOWE na Wiedeń, Berlin, Paryż i Londyn zatawia sumiennie i starannie. **Papiery wartościowe, Losy i Monety** sprzedaje i kupuje ściśle po kursach dziennych **Kantor wymiany i giełdowy** 1899 **Gustaw Max** Lwów, Plac Marjański 1. 8. i piętrowo.

VELOUTINE **W** Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów i magazynach perfum. **Podar** rytowy specjalnie **PRZETWORZONY Z BEKUTEM** **FRANCO CHŁ. FAY, Fabrykanta Perfum** PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Franciszek Titl **skład fabryczny sukien i towarów wełnianych** **w Bernie (Morawa) Grosser Platz Nr. 19** poleca swój najtaniej dobrany skład na każdą porę roku, jakob-ty sukna na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa, jako też dla urzędów lasowych, straży ogólnych i t. d. Wzory bezpłatnie. **— Zakłady z 1842. — 1866**

Towarzystwo powroźnicze **w Radymnie** **Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie** poleca swoje wyroby powroźnicze: **Postronki** do szli i chomąt, lice, szle parciane i w skórze obszyte, naszelniki z łańcuchami, uździenice, krowianki i wołowody, linewki i pawężniki do wozów, liny do kafaru, gorzelnik, kopolni i ciągnięcia ciężaru. sznury do bielizny, szpagat różnej grubości. **Gurty** tapicerskie konopne i jutowe. **Hanaki** (Hängenmatten), sieci różnego rodzaju do rybołówstwa i polowania, sieci na konie (maski) od much. **Na szczególniejszą uwagę zasługują nasze bardzo tanie chodniki szpagatowe na wachody i krytarze, przewyższające pod każdym względem wszystkie tego rodzaju wyroby fabryczne z kokosu i juty, pasy maszynowe tańsze o 50% od skórzanych a wiele od nich silniejsze i gurty do objania wózków, trwałe od wszelkich tego rodzaju wyrobów koszykarskich. **Oprócz nowychznych wyrobami wszystko co w zakres powroźnictwa należy po cenach jak najumiarkowanych.** **Cenniki na żądanie gratis i opłatnie** **Dyrektor:** **Ks. Leon Pastor.** 1415**

MME MARIE uczennica Wortha. **NAUKA KROJU damskiego** **ułatwionym sposobem** **według najnowszego systemu paryskiego.** **Cały kurs trwa 1 miesiąc, codziennie po 2 godziny.** **Przyrządów żadnych nie trzeba prócz papieru rysunkowego i miary centymetrowej.** **Cały kurs kosztuje 10 zlr.** **Zapisywać się można codziennie od godz. 3-6 popołud.** **FORMY PAPIEROWE** na suknie, szarutki, okrycia, nbranka dla dzieci itd. w cenie od 30 ct. do 2 zł. **Ulica Akademicka 1. 12, parter.**

Balsam na odmrozenia J. Psephofera, znany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw wszelkim odmroziom tudzież zastarzałym ranom. Stoik 40 ct., opłatnie 65 ct. **Sok z bakki zastrzonej**, ogólnie znany, doskonały środek domowy na niezbyt, chrypke, kaszel kurzowy itp. Flaszeczka 50 c. 2 fl. sz. z przesyłką pozt. 1 sz. 50 c. **Amerykańska maść goścowa**, najlepszy środek przeciw wszystkim goścowym i reumatycznym cierpieniom 1 zlr. 20 ct. **Balsam na wole** niezawodny środek na wzdęcie szyi fl. 40 c. opłatnie 65 c. **Esencja życia** (Kropki zapętnam żołądkowi, niemu trawieniu, dolegliwościom, dalszych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct. **Angielski balsam cudowny** 1 flaszeczka 12 centów, 12 flaszeczek zlr. 1.20. **Proszek fiakerski** przeciw chrypcy, kaszlowi 1 pudełeczko c. 85, z przesyłką franco ct. 60. **Oprócz wzję wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w aptekach gazetach ogłoszone krajowe i zagraniczne aptekarskie specjalności, w danym zaś razie brakujące na składzie na żądanie punktualnie i jak najtaniej będą wprowadzane.** **Rozsyłka poztą za poprzednim otrzymaniem kwoty przekazem pocztowym lub za zaliczką.** **Za poprzednim nadesłaniem należytości (najlepiej przekazem pocztowym) portę jest znacznie tańsze niż przy posyłkach za zaliczką.** **Znaczenie częst tych specjalności można nabyć we Lwowie u aptekarzy pp. Zygmunt Ruckera i Piotra Mikolascha.**

Proszek na pot u nóg, pudełko 50 ct. opłatnie 75 ct. **Pomada Tannochinowa** J. Psephofera od dawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne znana jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki stoik 2 zlr. **Plaster uniwersalny** prof. Steudla wielokrotnie uznany przy ranach i opuchnięciu i cięża, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych porogojnie odnawiających się wrzodach na nogach, bolących i rosnących piersiach i podobnych cierpieniach. Stoik 50 ct., opłatnie 75 ct. **Uniwersalna sól** przeciwzrostom nrosnącym się w ranach. W. Bullroha. Wyborny środek demony przeciw wszelkim następstwom nrosnącego trawienia, jak: bolom głowy, zawrotowi, kreczom łożadka, palenia łożadka, cierpieniem hemoroidalnym, zatwardzeniu itd. Paczka 1 zlr. **Esencja na oczy** Rommehanssens, Flakon 2 zlr. 50 ct., pół flaszki 1 zlr. 50 ct. **Na sezon terazniejszy** **sprzedażem do mego od przeszło 25 lat P. T. Tabli-ności smacznego handlu, wybór najmniejszych towarów blawianych, płócennych, sukiennych, jedwabnych jakob-ty dywanów perskich i bielizny stołowej, ze źródeł pierwszorzędných i sprzedaje takowe** **po najtańszych cenach** 1927 **SKLEP mój znajduje się** **pod 1.13. ul. Żółkiewska** naprzeciw synagogi niemieckiej, wchód przez sień. **Z wyśokiem poważaniem** **Meier Widrich.**

Na sezon terazniejszy **sprzedażem do mego od przeszło 25 lat P. T. Tabli-ności smacznego handlu, wybór najmniejszych towarów blawianych, płócennych, sukiennych, jedwabnych jakob-ty dywanów perskich i bielizny stołowej, ze źródeł pierwszorzędných i sprzedaje takowe** **po najtańszych cenach** 1927 **SKLEP mój znajduje się** **pod 1.13. ul. Żółkiewska** naprzeciw synagogi niemieckiej, wchód przez sień. **Z wyśokiem poważaniem** **Meier Widrich.**

Ostatni miesiąc **Cesarska Wystawa Jubileuszowa Losy Wystawowe po ct. 50** **Główna 25.000 zlr. Wygrana** **Biuro Loterii Wiedeń, Bartensteingasse 4.** 1965

Nowo urządzony handel WILHELMA SYDORA **W HOTELU EUROPEJSKIM** przy placu Marjańskim 1. 4. poleca w największym wyborze **najnowsze Materje wełniane na suknie damskie.** 1934 **PLUSZE I AKSAMITY** **Wielki zapas Chustek ciepłych „Himalaja“ tudzież francuskich włóczkowych.** **Wszelkie przybory do krawiecczyny i szycia.** **Koronki i obszycia do sukien.** **Oryginalne francuskie sznurówki.** **Próbki na żądanie franco.** **Przy odbiorze 100 zlr. opuszczam 4 procent.**

Dom komisowy Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Tarnowie **ma do sprzedania lokomobile o sile 6-ciu koni, wraz z młocarnią i wszelkimi przybarami: jakob-ty cylindrem t. zw. Peny — pochodzącą z fabryki Claytona & Schuttlewortha w zupełnie dobrym stanie i za bardzo przystępną cenę.** 1945 **Dyrekcja.**

Skład ces. król. uprzyw. Fabryki Ed. Oberleithnera Synów **we Lwowie, plac Marjański 8, kamienica księcia Ponińskiego** **sprzedaje** **pod gwarancją z materiału fabryki Benedykta Schrolla Syna** **KOSZULE MĘSKIE salonowe** (z ochronną marką) sztuka zlr. 2, 2.50, 3, 3.25. **KOŁNIERZE** tuzin zlr. 2.60, **MANKIETY** tuzin zlr. 4.80, **KALESONY** od zlr. 1.10, 1.40, 1.80 do 2.25 i t. p. **Pończochy, Skarpetki, Barchany, Piki, Dymki, Prześcieradła, Płaszczce i Ręczniki do kąpeli etc.** **Cenniki fabryczne na żądanie franco.**

Galicyjskie PRZEDSIĘBIORSTWO ASFALTOWE i **Fabryka ulepszonych tektur ogniotrwałych do krycia dachów** **Szeligi-Eyszkiewicza,** **Inżyniera we Lwowie, ulica Korytna 1. 13. wprost kościoła św. Marcina.** **Wykonuje wszelkie roboty asfaltowe w za res przedsiębiorstwa wchodzące. Osusza asfaltem, jako jedynym środkiem zwanym dotąd w technice, najbardziej żawilgocone ściany w mieszaniach, asfaltuje fundamenta domów dla zabezpieczenia murów od wilgoci.** **Fabryka poleca:** 1886 **Wysokie gatunki najlepszych Tektur ogniotrwałych do krycia dachów, płyty izolacyjne (izolirplaty), Lak asfaltowy do konserwacji tektur, smole destylowane a-gielską Terra-Cotta z najprzewyższających fabryk. Roboty asfaltowe i krycia dachów, wykonuje się przez majstrów specjalistów umyślonych z zagranicy sprowadzonych, udzielając długolletnią gwarancję. Metr □ pokrycia dac u tektur wraz z pomalowaniem lakiem asfaltowym 50 c. centów. Zamówienia na roboty w Krakowie przyjmuje Józef Zaplatalski, Rynek główny.**